Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ. ŚRODA, DNIA 20 GRUDNIA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 353

Sprawność władz administracyjnych w Polsce

stale się zwiększa, pomimo zmniejszania personelu. Braki w zakresie kryterjów państwowego myślenia obywateli.—Policja ma ciężkie zadanie do pokonania.—Agitacja antysemicka prasy endeckiej.

Warszawa, 19 grudnia.

(B) Cały dzień wczorajszy w komisji budżetowej Sejmu poświęcony był obszernej debacie nad działalnością organów podległych ministerstwu spraw wewnętrznych.

Posiedzenie, które toczyło się w obecności ministra Pierackiego i wiceministrów Spraw Wewnętrznych, Dolanowskiego i Korsaka, oraz szeregu wyższych urzędników tego ministerstwa, wzbudziło duże zainteresowanie w Sejmie. Świadczyła o tem pełna sala komisyjna i wielu posłów z poza komisji, przysłuchujących się debacie.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10.30 rano i przeciągnęło się do późnej nocy. Na wstępie posiedzenia **obszerne przemówienie wygłosił minister Spraw Wewnętrznych, Bronisław Pieracki**, który między innemi omawiał dział bezpieczeństwa podkreślając, że dział ten wyodrębnia się z działalności administracji jako najważniejszy. Przewodnie zasady jakiemi w tym dziale kieruje się ministerstwo nie uległy zmianie. Z wielu przyczyn problem bezpieczeństwa w Polsce jest szczególnie skomplikowany.

Brak kryterjów w państwowem myśleniu.

Poza naszą sytuacją geograficzną wymienić tu należy wielką rozpiętość różnicy poziomów kulturalnych między poszczególnemi częściami państwa i grupami ludności, narodowościowe zróżnicowanie obywateli i ujawniane przez część obywateli braki w zakresie kryterjów państwowego myślenia i działania.

Skrzyżowanie się różnych aspiracyj politycznych i narodowościowych doprowadza do zakłóceń spokoju i administracja musi je zwalczać środkami, które ma do dyspozycji, zwłaszcza, gdy stosowany jes teror w stosunku do organów władzy lub obywateli pragnących spokoju.

Ze specjalną energją — mówi p. minister — muszą być zwalczane ruchy, które godzą w podstawy państwa. Mam na myśli wszelkie akcje wywrotowe i dywersyjno-sabotażowe, które i nadal będą tępione bezwzględnie.

Coraz większa sprawność administracji.

Po ministrze zabrał głos referent budżetu tego ministra, poseł Pączek. Po szczegółowem omówieniu cyfr preliminarza, poseł Pączek, **przedstawił stan personalny ministerstwa, który uległ poważnemu zmniejszeniu. Mimo to czynności władz administracyjnych nietylko nie uległy pogorszeniu, ale przejawiają coraz większą sprawność**. Zawdzięczyć to należy urzędnikom. Jeszcze tu i owdzie znajdzie się niejeden urzędnik, bezduszny biurokrata, ale jest to wyjątek.

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł Rymar (K. N.), który obszernie przedstawił sprawę Brzozowa, gdzie został zabity śp. Chudzik. Zdaniem mówcy nie jeden jest w Polsce Brzozów. No dowód tego powiedzenia poseł Rymar zacytował szereg wypadków bójek na wiecach, porachunków partyjnych itd. Między innymi podczas ataku gazowego w Warszawie aresztowano szereg działaczy endeckich, by podczas ciemności nie urządzili pogromu żydowskiego.

Poseł Polakiewicz: — A czy przygotować co do tego nie było?

Poseł Rymar:— Nie, nie było. Wszystko, co dotyczy obrony narodowej, jest dla nas święte.

Minister Pieracki: — Ale jednak we Lwowie były awantury.

Przechodząc do wprowadzonej w życie ustawy samorządowej, poseł Rymar ostro krytykował wybory gromadzkie i miejskie, twierdząc, że dobrze wyszli na nich jedynie Żydzi, którymi władze zajęły się rzekomo serdecznie. W końcu poseł Rymar twierdził, że prześladowanie ruchu narodowego dzieje się z korzyścią dla Żydów, choć hasło „swój do swego" jest zgodne z prawem.

Obywatele nie pomagają policji.

Następny mówca, **poseł Polakiewicz (B. B.) broni przed atakami opozycji policjantów**. Zdarzają się u nas wypadki, **że gdy reprezentant władz aresztuje awanturnika lub złodzieja, tłum staje w obronie nie przedstawiciela władzy, lecz aresztowanego.** Poseł Rymar w sposób niezwykle sugestywny przedstawił stosunki bezpieczeństwa, jak to niewinnie Narodowa Demokracja bita jest przez bojówki B. B. Na szczęście wszyscy jesteśmy żywi i wiemy, co to jest ta Narodowa Demokracja. Kilka dni temu na zebraniu bloku w Poznaniu bojówka endecka wywołała bójkę. Wielu było aresztowanych z pałkami gumowemi. **Starsza kobieta, idąca z ulotkami listy Nr. 1 w Poznaniu, została napadnięta z tyłu przez trzech młodych endeków, wyrwano jej ulotki i pobito ją, tak że została zabrana przez pogotowie.**

Poseł Czapiński: — Prowokacja, to rzecz straszliwa. Przypominam proces samborski. Rola Baranowskiego przypomina Azefa. To jest system, którego wstydziła się administracja rosyjska.

Sprawa Baranowskiego.

W odpowiedzi na te słowa zabiera głos p. minister Pieracki i składa następujące oświadczenie: — Baranowski został zaangażowany w charakterze konfidenta, by móc prewencyjnie przeciwdziałać zamierzonym aktom teroru. Nie orjentowano się z wartością, jaką Baranowski przedstawiał dla O. U. N. i w roli, jaką odgrywał. W rzeczywistości przysłaniał wszystkie ważniejsze wystąpienia OUN., odsłaniając policji jedynie drobne sprawy. To też przez dłuższy czas policja nie była w stanie ująć sprawców większych napadów. **Po zamordowaniu śp. Hołówki zorjentowano się dopiero, że OUN. prowadzi kontr-wywiad na policję i że policja stale jest wprowadzana w błąd.** Mord na komisarzu Czechowskim utwierdził władze w przekonaniu, że mordu tego mógł dokonać tylko jeden z jego konfidentów, a ostatnim, z którym Czechowski zetknął się, był właśnie Baranowski. Po zmianie organów bezpieczeństwa w Małopolsce Wschodniej i po zamknięciu Baranowskiego, ujęci zostali sprawcy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, na pocztę w Truskawcu i mordercy śp. Hołówki. Sprawy dyscyplinarne przeciwko dawnym organom bezpieczeństwa nie są jeszcze zakończone. Nie twierdzę, że władze bezpieczeństwa nie popełniły w tej sprawie błędów, to też dawni kierownicy tych organów zostali przeniesieni z tamtejszego terenu.

Zale opozycji.

W toku dalszej dyskusji przemawiał w imieniu klubu Stronnictwa Ludowego poseł Wrona, oświadczając, że rząd wielu rzeczy nie widzi i nie wie, bo jest informowany jednostronnie. Powinien więc wysłuchać krytyki. Krytyka publiczna znajduje wyraz w prasie, ale właśnie na prasę nałożony jest kaganiec. Omawiając działalność starostów mówca przytacza, że zabroniono mu uczczenia 15-lecia śmierci członków POW., którzy w roku 1918 zginęli w demonstracjach przeciwko pokojowi brzeskiemu a w Krasnymstawie pewien inżynier za wyrażenie przypuszczenia, że starosta będzie wkrótce przeniesiony, został nazajutrz skazany na 200 zł. grzywny za to, że zagrażał jakoby życiu żony starosty, bo gdy dowiedziałaby się o tem, że mąż jej ma być przeniesiony, umarłaby.

Min. Pieracki: — Czy tak było umotywowane na piśmie?

Poseł Wrona powiada dalej, że mała liczba protestów przeciwko wyborom samorządowym jest spowodowana tem, że ten kto podpisuje protest, wzywany jest potem o kilkanaście kilometrów do urzędu. Na dowód tego poseł Wrona przedstawia dokument, wzywający posła Kotarskiego do gminy pod rygorem przymusowego odprowadzenia jeśli nie stawi się dobrowolnie.

Min. Pieracki: — To jest bezprawie, niech mi pan da to wezwanie.

Agitacja antysemicka endecji.

W imieniu ludności żydowskiej Małopolski przemawia poseł Rozmaryn. — Przemówienie swe poświęca on agitacji antysemickiej, prowadzonej przez Narodową Demokrację. Obóz ten obrał walkę z żydostwem jako formę agitacji dla zdobycia władzy. W ostatnich miesiącach trudnoby znaleźć choć jeden numer „Gazety warszawskiej", któryby nie zawierał oszczerstw pod adresem Żydów. O żydach wolno pisać co się chce. Dowodem tego jest cała prasa Stronnictwa Narodowego. Wmawia się masom, że Żydzi są powodem kryzysu, że należy im odebrać możność bytowania i handlu. Wskazuje się na adwokatów i lekarzy Żydów, nawet na tych ostatnich Żydów urzędników.

Kontrowersja przewodniczącego z posłem Rozmarynem.

W tem miejscu przewodniczący poseł Byrka przerywa mówcy uwagą, że o tem wszystkiem dyskusji na posiedzeniu komisji budżetowej nie było, a gdyby był, przywołałby mówcę do rzeczy, gdyż komisja budżetowa nie jest trybuną do polemiki z gazetami.

Poseł Rozmaryn: — To niech mi pan prezes głos odbierze.

Przew. Byrka: — Głosu panu nie odbiorę, ale apeluję do pana, aby pan nie nadużywał tego na forum.

Poseł Rozmaryn: — Nie wiedziałem, że sprawy spokoju i bezpieczeństwa ludności nie winny być poruszane przy omawianiu tego resortu.

Przew. Byrka: — To nie jest miejsce na rozrachunki polityczne poszczególnych odłamów prasy narodowościowej.

Poseł Rozmaryn: — Wobec tego rezygnuję z głosu.

Ta kontrowersja między przewodniczącym komisji a posłem Rozmarynem wywołała w komisji budżetowej i w kuluarach Sejmu dużą sensację.

Skarga kasacyjna bojówkarzy ukraińskich-oddalona

Motyka i Baranowski muszą odsiedzieć 10 i 6 lat więzienia.

Warszawa, 20 grudnia.

Wczoraj w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była kasacja w sprawie wyroku sądu przysięgłych w Samborze na dwóch bojówkarzy ukraińskich, Romana Baranowskiego i Mikołaja Motykę, skazanych za współudział w skrytobójczem zamordowaniu posła Tadeusza Hołówki.

Sąd Najwyższy wydał wyrok, oddalający kasację Motyki i Baranowskiego. Tem samem wyrok sądu okręgowego w Samborze, mocą którego Baranowski został skazany na 10 lat więzienia a Motyka na 6 lat więzienia — został uprawomocniony.

Nowi generałowie.

Pomiędzy nimi jest szef lotnictwa, pułk. Rayski.

Warszawa, 19 grudnia.

Kierownik lotnictwa wojskowego, szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. pułk. dypl. Ludomił Rayski otrzymał szlify generalskie.

Generałami brygady oprócz pułk. Rayskiego mianowani zostali trzej następujący pułkownicy: Eugènjusz Godziejewski, Juljusz Alfred Drapella i Władysław Anders.

Paul-Boncour wyjeżdża do Warszawy

w dniu 16 stycznia przyszłego roku.

Paryż, 19 grudnia.

„La Volonte" donosi, że data podróży Paul-Boncoura do Warszawy i Pragi wyznaczona została na dzień 16-go stycznia roku przyszłego. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Wielka afera szpiegowska we Francji.

Aresztowano 18 osób różnych narodowości.

Paryż, 19 grudnia.

Środowy numer „Petit Parisien" podaje, że policja paryska trafiła na ślad wielkiej afery szpiegowskiej. Od 48 godzin trwają dochodzenia, rewizje i aresztowania. Dotychczas aresztowano 18 osób różnych narodowości.

Wśród aresztowanych znajdować się ma także kilku Francuzów. Jedna z aresztowanych jest córką b. komisarza policji paryskiej. Nazwiska aresztowanych trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Zwolnienie 300 więźniów

z obozu koncentracyjnego w Oranienbaumie.

Berlin, 19 grudnia.

Z obozów koncentracyjnych w Oranienbaumie i Brandenburgji tajna policja państwowa zwolniła większą ilość internowanych. W Oranienbaumie wypuszczono 300 osób. Dyrektor tajnej policji państwowej Diels zwrócił się do opuszczających obóz więźniów z ostrzeżeniem, że muszą być przygotowani na surowe repreesje w razie, gdyby z powodu działalności antypaństwowej popadli znowu w konflikt z władzami.

Manifestacja antyhitlerowska w Ameryce.

Boston, 19 grudnia.

Tłum, złożony z kilkuset osób, zorganizował dziś przed gmachem konsulatu niemieckiego manifestację antyhitlerowską. Aresztowano 10 osób.

Sniężyce we Włoszech.

Rzym, 19 grudnia.

Z północnych Włoch nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o śnieżycach, które powodują opóźnienia w komunikacjach kolejowych pomiędzy Medjolanem, Bolonią i Florencją. W Genui przez trzy godziny zrzędu padał grad, pokrywając miasto warstwą lodu i powodując cały szereg wypadków ulicznych.

Ze środkowych i południowych Włoch sygnalizują niebezpieczne wylewy rzek. Wzdłuż linji kolejowej pomiędzy Rzymem a Neapolem wylały rzeki Sangro, Zittola i Liri, powodując znaczne szkody w miasteczku Castel di Sangro. Płaszczyzna w okolicy Santa Liberata i San Giovanni, wynosząca ok. 1500 ha, jest całkowicie pokryta wodą, nad którą góruje tylko wał kolejowy, po którym przechodzi linja kolejowa do Neapolu. Z okolic nadchodzą wiadomości o olbrzymich stratach pośród bydła, zaskoczonego wylewem.

Literatura komunistyczna na parowcu.

Sztokholm, 19 grudnia.

Policja wykryła dziś na pokładzie parowca, płynącego z Rotterdamu, 30 kg. literatury komunistycznej i antyhitlerowskiej, przeznaczonej dla dziennika „Bolszewik" w Sztokholmie.

Francja otrzymała odpowiedź Niemiec

które żądają prawa dozbrojenia armji do 300.000 żołnierzy. — Propozycja zawarcia paktu nieagresji z Francją na 10 lat.

Paryż, 19 grudnia.

„Journal des Deabats" donosi z Berlina: Pierwszy radca ambasady francuskiej Arnal wyjechał z Berlina do Paryża, wioząc odpowiedz Niemiec dla Rządu Francuskiego. Odpowiedz ta doręczona była dziś ambasadorowi Francois Poncet.

Rząd Rzeszy ustala w niej żądania w zakresie dozbrojenia Niemiec, potwierdzając znane cyfry: **Czynna armja niemiecka liczyć ma 300.000 żołnierzy i posiadać broń defensywną taka samą, jaką posiadają inne państwa europejskie. Wkońcu Niemcy proponują Francji pakt o nieagresji na lat 10.**

Wiadomość powyższą potwierdza również korespondent berliński „Le Journal". Według niego odpowiedź niemiecka precyzuje, że 300-tysięczna armja powinna się skadać z żołnierzy, powoływanych do wojska na przeciąg 1 roku w drodze zwykłego poboru. Co do organizacyj paramilitarnych, to będą one poddane kontroli pod warunkiem, że kontrola taka będzie zastosowana również do podobnych organizacyj we wszystkich innych państwach europejskich. Co do Zagłębia Saary, to Rząd Rzeszy sugerując zaniechanie plebiscytu, liczy się z tem, że statut Zagłębia Saary nie będzie zmieniony przed upływem terminu przewidzianego w Traktacie Wersalskim.

Paryż, 19 grudnia.

„Le Journal" podaje, że w ministerstwie Spraw Zagranicznych potwierdzono wiadomość o przyjeździe radcy Arnala i **przywiezieniu przez niego propozycyj niemieckich, które niezwłocznie przekazane zostały min. Spraw Zagranicznych Paul Boncourowi.**

Weryfikacja praw do obywatelstwa niemieckiego.

130 tysięcy osób podlega jej na terenie Rzeszy. — Nowy ustrój administracyjny w Niemczech.

Berlin, 19 grudnia.

Według zestawień urzędowych, 130 tysięcy osób na obszarze Rzeszy objętych zostanie rozporządzeniem o weryfikacji posiadanych, względnie nabytych praw obywatelstwa niemieckiego. **Wśród nich znajduje się około 12.500 naturalizowanych Żydów wschodnich, którzy do Niemiec przybyli po roku 1918.**

Wśród zagrożonych, których dotknąć może ustawa z 14 lipca br., znajdują się liczni Niemcy, pochodzący z obszarów odłączonych od Rzeszy. W samej Westfalji południowej władze nakazały zbadać obywatelstwo w stosunku do 7200 osób.

Berlin, 19 grudnia.

Rząd pruski uchwalił szereg rozporządzeń, zmieniających dotychczasowe postanowienia w sprawie administracji i finansów krajowych.

Ustrój gminny oparty został na zasadzie przywództwa. Miejsce parlamentaryzmu samorządowego zajmą ciała doradcze, których członkowie mianowani będą na podstawie zarządzeń ministra spraw wewnętrznych. Władza wykonawcza nadprezydenta prowincji została wzmocniona i rozszerzona.

Komisarjat państwowy m. Berlina, posiadający kompetencje władzy nadzorczej, **podlegać ma bezpośrednio premjerowi Prus.** Odrębne rozporządzenia zmieniają przepisy o budżetach krajowych i gminnych, wprowadzając jako normę obowiązującą nowe postanowienia uchwalonej przez gabinet Rzeszy ustawy budżetowej.

Przepisy o kontroli finansów i odpowiedzialności administracji samorządowej uległy znacznemu zaostrzeniu.

Zachwiana wiara w Niemcy jako dłużnika

wobec częściowego zawieszenia przez Rzeszę obsługi pożyczek zagranicznych.

Londyn, 19 grudnia.

Częściowe zawieszenie obsługi pożyczek zagranicznych przez Niemcy wywołało burzę w prasie angielskiej.

„Times" stwierdza, że posunięcie Schachta nie jest bynajmniej uzasadnione wobec rozwoju sytuacji gospodarczej Niemiec w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy i musi oddziałać ujemnie na kredyt niemiecki. Obojętność, jaką wykazuje Schacht wobec uprawnionych pretensyj wierzycieli zagranicznych, wskazuje na to, że sposób prowadzenia przez Schachta obsługi pożyczek zagranicznych nie jest dla Niemiec korzystny.

„Daily Herald" zapowiada ostre protesty i przewiduje, że City zażąda, aby Rząd Brytyjski podjął akcję dyplomatyczną. Jednakże dochodzenie długów drogą dyplomatyczną jest bardzo trudnem zadaniem. Krok Schachta, oświadcza pismo, nie jest usprawiedliwiony żadną statystyką.

„Daily Telegraph", zapowiadając surową krytykę postępowania Niemiec ze strony City londyńskiego, podkreśla, że krok Niemiec nie był uzasadniony już chociażby dlatego, że rezerwy banku Rzeszy wzrosły od 31 czerwca z 13.662.000 funtów do 20.180.000 funtów, a bilans handlowy Niemiec również nie uległ pogorszeniu.

Wiara City w Niemcy, jako w uczciwego dłużnika, została zachwiana — kończy dziennik.

VAN DER LUBBE MIAŁ SPÓLNIKÓW,

twierdzi komisja międzynarodowa, badająca sprawę podpalenia Reichstagu. — Torgler jest niewinny.

Londyn, 19 grudnia.

Reuter donosi: Dziś rano odbyło się posiedzenie komisji międzynarodowej, badającej sprawę podpalenia Reichstagu. Przewodniczył b. premjer szwedzki i leader socjalistów szwedzkich, Hjelmar Branting. W posiedzeniu wzięli udział: Bergery (Francja), Vermaylan (Belgja), pani Bakkernord (Holandja).

Bergery przedstawił komisji sprawozdanie specjalnego podkomitetu, któ ry udał się do Lipska. Według danych, jakie zdobył podkomitet, **van der Lubbe nie mógł działać sam, jak również niemożliwem jest, aby oskarżeni członkowie partji komunistycznej mogli współdziałać przy podpaleniu Reichstagu.** Przeciwnie, istnieją poważne wnioski, że właśnie członkowie partji narodowych socjalistów w jakiś sposób przyczynili się do powstania pożaru.

Bergery wskazał następnie na oświadczenie van der Lubbego, które Trybunał zaakceptował, a dotyczące sposobu, w jaki podpalił on Reichstag. Oświadczenie to podniósł Bergery, jest wysoce znamienne, jeśli się je zbada, to okaże się, że **w czasie jakim dysponował krytycznej chwili von der Lubbe, musiał on wykonać 167 różnych czynności.** Ponieważ jego spostrzegawczość jak i stan psychiczny wskazują, że on tego nie mógł zrobić, wobec tego oświadczenie jego stanowi miażdżące obalenie przypuszczeń, jakoby van der Lubbe działał sam.

Omówiwszy szeroko zeznania świadków w Procesie Lipskim, Bergery oświadczył, że **nic takiego nie stało się w Lipsku, co mogłoby wpłynąć na zmianę przekonań Komisji Międzynarodowej o niewinności Torglera.** Przewodniczący Branting oświadczył, że ostateczne wnioski komisji zostaną ogłoszone jutro po południu.

W czasie posiedzenia komisji w [illegible]lu i przed gmachem, gdzie odbywało się posiedzenie, można było zauważyć wielu wyższych nawet funkcjonarjuszy policji, specjalnie przybyłych.

Śmierć Dalaj-Lamy

autokratycznego władcy Tybetu, rządzącego pod wpływem Anglji.

Londyn, 19 grudnia.

W Londynie otrzymano dziś wiadomość, że Dalaj Lama Tybetu, najwyższy władca kraju, zmarł w ubiegłą niedzielę w swej stolicy Lhassa, w wieku lat 60. Rządził on krajem w sposób autokratyczny i wywierał wielki wpływ na Tybetańczyków.

Dzienniki podkreślają, że zmarły Dalaj Lama był zwłaszcza w ostatnich 20 latach pod wpływem Wielkiej Brytanji i odnosił się do Rządu Brytyjskiego, a także do administracji brytyjskiej w Indjach, z wielką przyjaźnią. Wprowadził on w Tybecie telegraf, ulepszył drogi, umocnił walutę, otworzył szereg szkół, wysyłając wielu tybetańczyków dla uzupełnienia wykształcenia do Anglji. Niedawno udzielił on ekspedycji angielskiej zezwolenia na przelot ponad Everestem, celem zbadania tego najwyższego na świecie szczytu, który znajduje się w tybetańskiej części Himalajów.

Sukna i koce białostockie dla Sowietów.

Rokowania z łódzkim przemysłem włókienniczym w toku.

Przebywający w Polsce przedstawiciel moskiewskiego „Torgsinu" p. Sadowski zawarł w tych dniach umowę z przemysłem białostockim na dostawę zgórą 100.000 metrów tkanin włókienniczych, sukna, koców itp.

Wartość tej tranzakcji, pierwszej, jaką od czasu wojny przemysł białostocki zawarł obecnie z Rosją Sowiecką, wyniesie przeszło 200.000 złotych.

W chwili obecnej delegat „Torgsinu" prowadzi podobno rokowania z przemysłem włókienniczym łódzkim, gdzie rów nież wchodzi w rachubę dostawa dla Rosji Sowieckiej większej partji towaru

Reportaż z podróży po Niemczech.

JAK WYGLĄDAJĄ NIEMCY NAPRAWDĘ?

Objektywne uwagi na temat rzeczywistych stosunków życiowych.

Od pewnego przemysłowca - polaka, który bawił ostatnio w Niemczech otrzymujemy poniższy reportaż — wrażenia z podróży, które tchną szczerym i poważnym objektywizmem (Red.)

Hitleryzm jest ruchem bezwarunkowo potężnym. Tej nowej siły, jaka została w Niemczech wytworzona w ciągu ostatnich miesięcy **nie można sobie wyobrazić, jeśli się jej nie widzi na własne** oczy.

Jeśli kto chce, może o tem mówić, jako o megalomanji, czy innem zboczeniu psychicznem, ale **nie ulega kwestji, że Niemcy naładowane są jakąś zbiorową mocą, przekonane szczerze o nowej swej idei i nowem posłannictwie swem.** W stosunku do osoby Hitlera panuje jakiś **zabobonny szacunek.** Jest on uważany za nadchłowieka, a jego autorytet stoi **o wiele wyżej, aniżeli Mussoliniego we Włoszech.**

Nie można natomiast tego powiedzieć o **Goeringu.** Hitler, pomimo że jest uznany, jak półbóg nie zmienił swego trybu życia. Chodzi nadal **w cywilnem** ubraniu, **lub skromnym mundurze,** nie stroi dokoła siebie „galówki". To się podoba tłumowi. Uważają Hitlera za człowieka najwyższych cnót.

Goering natomiast jest **nieprzystępny i uroczysty.** Pokazuje się **z niezwykłą** paradą, **nosi zawsze ordery, urządził sobie gwardię przyboczną** — pretorjanów. Wytwarza to nastrój **niezwykłej antypatji,** która rychło przeradza się w nienawiść. Wiele **zaszkodziło mu wystąpienie podczas procesu Luebbego,** jego niewłaściwy stosunek do oskarżonych i postawa sądu: tłum **nie znosi wykroczeń przeciw dość prymitywnie pojętej moralności;** nie można grozić i wymyślać człowiekowi, który jest na ławie oskarżonych i znajduje się w całości w mocy państwa narodowo - socjalistycznego.

Zresztą, społeczeństwo niemieckie znajduje się **wciąż jeszcze w stanie wrzenia.** Rozmawiałem z wieloma hitlerowcami. Niema wśród nich jednolitego poglądu na to co się dzieje. Każdy **przyrabia sobie ruch narodowo - socjalistyczny na swoją modłę.** Z naciskiem trzeba podkreślić, że wśród mas hitlerowskich **ruch ten w pozorach jest brunatny, a w gruncie rzeczy czerwony.** Ci ludzie **wcale nie wiedzą o tem, że są czystej krwi komunistami.** Wystarczy pomówić z niemi o kapitaliźmie, o bankach, o przemyśle. Wierzą oni, że **Hitler likwiduje ustrój kapitalistyczny i przeprowadzi to wszystko, co w gruncie rzeczy nie jest niczem innem, niż komunizmem w najczystszej postaci.** Jasne że jest to złudzenie. Dlatego też już dziś rozsądniejsi ludzie muszą się spytać, co będzie, kiedy **te masy rozczarują się?...**

Rozczarowanie, zresztą, musi przyjść szybko. Musi się zacząć **od dołu.** Jednym z pierwszych posunięć rządu hitlerowskiego było **podniesienie pensji pracownikom.** Wydawało się, że skoro podniesie się pensje, człowiek będzie mógł wydawać, a więc wzmoże się ruch w handlu i przemyśle. Równocześnie jednak **nałożono na każdego pracującego opłaty na rzecz partji narodowo - socjalistycznej i rozmaitych związków.** Płaci się więc dziś

podatki i świadczenia socjalne i świadczenia partyjne.

Składki „dobrowolne" nie są małe, bo sięgają często **30 proc. całego zarobku.** Przytem pracownicy widzą, że **podział tych świadczeń nie jest sprawiedliwy, ponieważ wyżsi urzędnicy płacą proporcjonalnie mniej, aniżeli niżsi.** I to jednak nie jest wszystko... Nieustannie uprzykrza życie człowiekowi **dawanie ofiar doraźnych.** Na każdym kroku — na ulicy w kawiarni, w domu prywatnym, w sklepie, w kolejce podziemnej — **podchodzi człowiek w mundurze i z puszką i zbiera ofiary na tysiączne cele.**

Czy można się z tego **wykpić?** Niebardzo.. **Patrzą każdemu w ręce wiele daje:** targują się, jeśli uważają, że mało... W restauracji, czy kawiarni **nie wystarczy dać 50 fenigów** — człowiek w mundurze odrazu wygłasza kazanie, że **jeśli ktoś chce chodzić do lokalów publicznych, musi ponosić również ofiary na cele społeczne..**

Jeśli zdarzy się jakiś oporny „płatnik", wówczas procedura dalsza jest bardzo prosta: niedaleko człowieka z puszką stoi inny **umundurowany hitlerowiec.** Wystarcza między niemi **wink głową i zaraz drugi pan odprowadza opornego na stronę i legitymuje go.** Następnego dnia sekretarjat partji **przeprowadzi śledztwo,** gdzie ten człowiek pracuje, wiele zarabia, z czego żyje, czy czasem **nie uchyla się od ofiar ze względów zasadniczych,** t. zn. politycznych. Jest to więc **wyraźny zatarg z partją narodowo socjalistyczną...** Pachnie to wyrzuceniem z posady, utratą zarobków i prześladowaniami. Nikt nie chce konfliktów, więc płaci. A le czy jest zadowolony?...

Płacą również wielkie przedsiębiorstwa olbrzymie sumy, a mniejsze — wielkie sumy. Jak długo będą mogły płacić — to niewiadomo.

Dokończenie powyższego reportażu z hitlerowskich Niemiec (Żydzi w Niemczech — Rasizm — Sytuacja gospodarcza Rzeszy — Perspektywy na przyszłość) ukaże się w jutrzejszym numerze „Republiki".

Mrozy w Hiszpanji.

Paryż, 19 grudnia.

Z Madrytu donoszą, że fala mrozów ogarnęła Półwysep Pirenejski. W okolicach Madrytu termometr wykazywał do 17 st. poniżej zera. W Sewilli mróz dochodził do 7 stopni. Wskutek zasp śnieżnych pociągi, idące od granicy francuskiej przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

Wodzowie nienawidzą się nawzajem

i radziby—jeden drugiego „utopić w łyżce wody". — Zwalczające się grupy i koterje na Olimpie niemieckim.

Berlin, w grudniu.

Jest rzeczą dobrze wiadomą, że w łonie partji panującej w Niemczech od wiosny 1933 r. niema jedności ani idyllicznej zgody. Na szczytach władzy toczą się nieustannie walki, zarówno natury ideowo-programowej, jak i czysto osobistej. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się o wielu ciekawych szczegółach na temat walk i antagonizmów, rozsadzających grupę rządzącą obecnie Niemcami.

Zgrubsza rzecz biorąc, są cztery grupy, zwalczające się wzajemnie i zdążające, każda zosobna, do wyeliminowania lub conajmniej jaknajwiększego osłabienia grup pozostałych. **Pierwsza z nich — to grupa, koncentrująca się**

DOKOŁA OSOBY MARSZAŁKA HINDENBURGA,

a więc, jak łatwo się domyśleć, nie hitlerowska. Na czele jej stoją: minister spraw zagranicznych Neurath, jego pomocnik, sekretarz stanu Meissner oraz pułkownik Oskar Hindenburg, syn feldmarszałka, który, jak wiadomo, wywiera silny wpływ na swojego sędziwego ojca i przyczynił się w swoim czasie walnie do powołania obecnego rządu. Ku grupie tej ciążą wicicy

właściciele ziemscy, 90 proc. Reichswehry i conajmniej dwie trzecie Stahlhelmu.

Druga grupa koncentruje się

DOKOŁA OSOBY KANCLERZA HITLERA.

Należą do niej, oprócz „Führera", pułkownik Röhm, szef sztabu S. A., świeżo mianowany ministrem Rzeszy; doktór Frick, minister spraw wewnętrznych, wreszcie Rudolf Hess, wiceprezes partji hitlerowskiej, również niedawno zamianowany ministrem. Siła tej grupy polega przedewszystkiem na szturmowych oddziałach S. A. i S. S. Pozatem zwolennicy jej rekrutują się głównie

z pośród niższych urzędników i tych robotników wielkich miast, którzy nie pozostali wierni partjom marksistowskim.

Trzecia grupa — to

GRUPA GOERINGA,

człowieka o bezgranicznych ambicjach. Wiadomo, że kumuluje on cały szereg stanowisk, jest jednocześnie posłem, prezesem Reichstagu, prezesem ministrów pruskich, ministrem lotnictwa Rzeszy, prezesem Rady Państwa, a ponadto generałem.. Szczególnie ważne jest jego stanowisko premjera pruskiego, gdyż dzięki niemu ma on w swojem ręku

tajną policję państwową, słynną „Gostapo"

(geheime Staatspolizei), rodzaj rosyjskiej G. P. U. tylko na pruską modłę.. Dokoła Göringa koncentrują się

przedstawiciele ciężkiego przemysłu niemieckiego z Thysschem na czele.

Mimo, iż zapewniają oni Hitlera o swojej wierności, nikt tego nie bierze na serjo. Faktem jest, iż magnaci przemysłu obawiają się Hitlera i jego tendencji socjalizująco-etatystycznych. Wielcy kapitaliści Niemiec pokładają swoje nadzieje w Göringu, o którym wiedzą, że będzie on zawsze ostro sprzeciwiał utopjom programu ekonomiczno-społecznego, Nazi. Od Göringa zależą również największe obstalunki materjału wojennego; to druga przyczyna, zapewniająca mu sympatję i przywiązanie wielkich przemysłowców.. Dokoła Göringa skupiają się również wyżsi urzędnicy państwowi oraz sędziowie, żądni awansów i zaszczytów.

Wreszcie czwarta grupa — najciekawsza, bo nieuchwytna i anonimowa — to t. zw.

GRUPA OPOZYCYJNA.

Jednoczy ona ludzi, którzy należeli kiedyś do innych stronnictw, nawróconych pozornie na hitleryzm. Ta grupa

tajnych, nieuchwytnych wrogów,

stosujących sabotaż „intra muros", stanowi poważne niebezpieczeństwo dla partji panującej; tem niebezpieczniejsze, że nieuchwytne i bezimienne..

Oprócz tych czterech grup głównych istnieją jeszcze t. zw. kategorje. Pierwsza z nich — to

KATEGORJA KRONPRINZA.

Podtrzymuje ona bliskie stosunki z grupą Hindenburga, ale jednocześnie nie wyrzeka się przyjaźni z grupami Hitlera i Göringa.. Istnieje nawet podejrzenie, że „niewidzialna" grupa opozycyjna (o której wyżej) jest na żołdzie Kronprinza, który

stara się podniecać i popierać malkontentów....

Zupełnie odosobnione stanowisko zajmuje Göbbels, minister propagandy, jeden z najzdolniejszych współpracowników „Führera".

KOTERJA GOEBBELSA

stoi nawet dość blisko Hitlera, ale zawsze nie jest to to samo.. **Göbbels zwalcza wszelkiemi siłami Göringa, którego nienawidzi i stara się go zniszczyć.** Jednocześnie koterja Gobbelsa szuka zbliżenia z „niewidzialną" grupą opozycyjną i **głosi hasła ultra-socjalistyczne** (patrz ostatnia mowa Göbbelsa o „niemieckim socjaliźmie"); Göbbels zawarłby sojusz z samym chyba djabłem, aby tylko zniszczyć Göringa...

Tem również objaśnia się fakt, iż **koterja Göbbelsa** (do której należy również Ley, wódz hitlerowskich związków zawodowych) domaga się zupełneog skasowania krajów (Länder) i absolutnej unifikacji Rzeszy. W ten sposób bowiem **udałoby się obezwładnić Göringa,** dzisiejszego władcę Prus. Odebranoby mu premjerostwo pruskie, a wraz z tem policję, mundurową i tajną. R.

Pod gradem kul ucieczka z Sowietów.

Trzy trupy na lodowych taflach rzeki.

Bukareszt, 19 grudnia.

Dniestr w Besarabji na granicy rumuńsko - sowieckiej zamarzł na długości kilkudziesięciu kilometrów, co wykorzystują — jak zresztą co roku — zbiegowie z Rosji sowieckiej dla przedostania się do Rumunji.

Ubiegłej nocy niedaleko miasta Bendery grupa chłopów rosyjskich usiłowała przedostać się przez „lodową" granicę do Rumunji.

Uciekinierów spostrzegła jednak sowiecka straż graniczna, która obsypała ich gradem kul.

Trzech chłopów, trafionych zostało śmiertelnie, 5 udało się przejść na teren rumuński, gdzie zostali aresztowani przez straż graniczną.

NOWA SZLACHTA ROŚNIE w Z.S.R.R.

Podział społeczeństwa sowieckiego.-W armji panuje przedrewolucyjny rygor.-Elita polityczna tworzy magnaterję.

W „Polsce Zbrojnej" p. Stanisław Świerkowski zamieszcza niezwykle ciekawy i rzeczowy artykuł p. t. „Plebs i paziowie w Związku Sowieckim". Z artykułu tego podajemy kilka najciekawszych ustępów.

(Red.).

Podział społeczeństwa sowieckiego jest dziś jednym z najciekawszych tematów dla socjologa. P. Swierkowski dzieli to społeczeństwo na charakterystyczne kategorje. Do pierwszej należą kołchoznicy, czyli inaczej zwani przez niego.

Pańszczyźniacy.

„Od kilku lat rząd Związku Sowieckiego prowadzi uporczywą akcję nad skolektywizowaniem wsi. Wziął się do tej pracy inaczej, aniżeli zwykle. Pierwszym przygotowawczym etapem do skomunizowania własności rolnej było stworzenie przemysłu traktorowego i, w następstwie, ustanowienie na obszarze całego państwa stacyj traktorowych. Z chwilą, gdy ilość tych stacyj osiągnęła znaczną liczbę, sprawa skolektywizowania gospodarstw rolnych została już właściwie przesądzona. Trudno bowiem sobie wyobrazić chłopa, który potrafi wytrzymać konkurencję z kołchozem, uprawianym przy pomocy sił motorowych. Mając do wyboru: albo uprawiać swoją rolę pługiem oraz konikiem i być narażonym na szykany i wysokie podatki, albo też przystąpić do kołchozu i poczuć się odrazu członkiem społeczeństwa, któremu należy się nietylko szacunek, ale i wszelkiego rodzaju pomoc — chłop wybiera najczęściej kołchoz.

„Sama kolektywizacja nie przedstawia się bynajmniej tak jak to u nas powszechnie się mniema. Przedewszystkiem, członkowie kołchozu **pozostają współwłaścicielami zarówno ziemi, jak i całego majątku z nią związanego.** Reforma polega na tem, że zarówno chłop, który oddał do kołchozu gospodarstwo karłowate, jak i ten, który oddał kułackie, w kołchozie uzyskują **prawa jednakowe.** Zbiory dzieli się nie według wysokości włożonego udziału, lecz **według ilości włożonej pracy.** Podział dokonywa się w ten sposób, że ziarno, pozostałe po uiszczeniu wszystkich świadczeń, **dzieli się na ilość dni roboczych i wydaje każdemu tyle, ile dni przepracował.**

Kolektywizacja nie obejmuje dotychczas domów, sprzętów domowych, ogrodów, sadów i pewnej małej ilości zwierząt domowych. Wszystko to pozostaje **prywatną własnością chłopa, który rozporządza nią według własnej woli.** Ta mała furtka wystarczyła, aby **własność prywatna znalazła szerokie zastosowanie wśród kołchozników.** Odbyw się to w ten sposób, że **„sady i ogrody" obejmują w wielu wypadkach połowę i więcej obszaru kołchozu, a gospodarstwo domowe pod postacią chowu bydła, trzody i ptactwa zajmuje znaczną część wysiłku chłopa.**

Do chwili obecnej żyją jeszcze ludzie, dla których kolektywizacja jest właściwie nawrotem do dawnych czasów pańszczyzny. Zamiast pana, występuje tutaj państwo. W praktyce różnica niewielka i to raczej na korzyść stanu dzisiejszego.

Szlachta zaścianikowa.

Obserwując życie robotników sowieckich, przyszła mi na myśl dawna polska szlachta zaściankowa. Podobnie jak i oni, robotnicy sowieccy korzystają z wszelkich uprawnień teoretycznych i, jak ona, mają z tego bardzo mało korzyści praktycznych. Szlachcic zaściankowy chodził w łapciach, nosząc szablę na postronku, robotnikowi sowieckiemu zdarza się też bardzo **często chodzić w łapciach i chować swój indygenat — legitymację partyjną — w dziurawej kieszeni.** Cechą główną obu jest pewność siebie, **poczucie współodpowiedzialności za rządy w kraju wraz z wypływającą z tego godnością osobistą, i zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy.** Niezależnie bowiem od wysokości porcji żywnościowych, dotacyj ubraniowych i przydziałów mieszkań, **robotnik sowiecki jest zadowolony.** Źródłem tego jest nie dobrobyt i opływanie w dostatki, do czego w Rosji jeszcze daleko, lecz właśnie to **poczucie należenia do klasy rządzącej, najlepszej.**

Liszeńcy.

Jest w Związku Sowieckim pewien niższy gatunek ludzi, zwany liszeńcami. Są to, obywatele, którzy z różnych przyczyn zostali pozbawieni praw do racyj żywnościowych, odzieżowych, mieszkaniowych etc. Liszeńcem jest złodziej, sabotażnik, człowiek żyjący z kultu (ksiądz pop, rabin).

Liszeńcy, a jest ich bardzo dużo, tak spoglądają na komunistów partyjnych, zajmujących dobre posady, ciepłe mieszkania i pierwsze rzędy krzeseł w teatrach, jak **w krajach burżuazyjnych patrzy na klasę rządzącą bezrobotny, lub „czarnoroboczy".**

Rewolucja rosyjska jest **surowa, zła.** Mało w niej miejsca na wspaniałomyślność, przebaczenie. Nie jest to bez przyczyn. **Burżuazja bowiem rosyjska była równie surowa, zła, i nawet okrutna.** Dzisiaj zbiera z tego żniwo.

Żołnierze.

Żołnierze nie są oczywiście klasą, nie stanowią w społeczeństwie słoju, nie mniej jednak są czynnikiem w jego życiu ważnym i godnym bacznej uwagi. Wojsko jest **dobrze zaopatrzone zarówno w żywność, jak i umundurowanie.** Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że w armji komunistycznej jest inaczej, aniżeli w naszej, **„białej".** Wprawdzie oficer nazywa **się komandirem,** niezależnie od sprawowanej funkcji, ale **uprawnienia jego w stosunku do podkomendnych są te same, jakie posiada oficer polski do szeregowych.** A więc żołnierz, rozmawiający służbowo z komandirem, musi **stanąć na baczność, musi mu zasalutować, nie może sobie pozwolić na krytykę i musi słuchać.**

Ku zgorszeniu niektórych starych komunistów, wprowadzono nawet odznaki dla poszczególnych funkcyj i, o zgrozo, wprowadzono osobne korpusy komandirów (czytaj: oficerów) średnich, starszych i wyższych. Pod niewinnemi nazwami.

Magnaterja.

Zawsze tak było, że **obok plebsu istnieli panowie.** Różne były formy przewodzenia klas, ale w rezultacie panowie zawsze istnieli.

Wprawdzie w Związku Sowieckim niema panów dawnych, dziedzicznych, ale na miejscu ich, **zaczynają ukazywać się nowi.** Dzisiaj nie czas jeszcze twierdzić, jak to pochopnie niektórzy czynią, że kształtowanie się nowej szlachty poczyna się przyoblekać w pewne formy, niemniej jednak **sam proces,** wydaje mi **się, już się rozpoczął.**

Bolszewicy troskliwie hodują **kult do jednostek.** Ich prasa przepełniona jest bałwochwalczem uwielbieniem dla wodzów o jakiem u nas nie mamy zupełnie wyobrażenia.

Dopóki żyją twórcy państwa komunistycznego, sprawa ta nie nabierze aktualności, ale skoro tylko zabraknie ich, wszystko może się zmienić. Za dużo w Moskwie pięknych pałaców, aby ich wy**godne komnaty nie skusiły ludzi wyrosłych poza walką rewolucyjną.** Dzisiaj Litwinow mieszka z oficynie, w dawnem mieszkaniu lokaja, wątpię jednak, czy **jego syn** (o ile go ma), **chciałby prowadzić podobnie spartański żywot.** Nie będzie nikogo dziwić, że władza nie uderzy do głowy takiemu Stalinowi czy Woroszyłowowi. Nie każdy jest jednak ze stali. **Ludzie są tylko ludźmi.** Następne pokolenie komunistyczne będzie i jest już nawet znacznie mniej odporne na pochlebstwa i władzę. Z nich to, z przyszłych narkomów, ludzi udekorowanych czerwonemi gwiazdami, ludzi, noszących na kołnierzach trójkąty, czworoboki, belki i rumby, **pocznie rekrutować się przyszła szlachta, a raczej klasa uprzywilejowana.** Nie będzie to końcem komunizmu, lecz początkiem nowych form.

Równości niema w Rosji już i dziś. Niema jej, bo i być nie może. Jak wszędzie, są lepiej i gorzej sytuowani, są tacy, którzy mieszkają w apartamentach i tacy, którzy mieszkają w suterynach i poddaszach.

Wielka sława i dużo pieniędzy

oto—sens przyznania któremuś z uczonych lub pisarzy nagrody Nobla.—Przeczytajcie, jak się to tam, w Sztokholmie, odbywa.

Sztokholm, w grudniu.

W dniu wręczenia tegorocznych nagród Nobla stolica Szwecji przybrała uroczystą szatę. W godzinach przedwieczornych na ulicach zapaliły się nieskończone wstęgi kolorowych lampjonów i symbolicznych gwiazd.

Początek uroczystości zapowiedziany jest na godzinę 5-tą, lecz już o godzinie 3-ej nieskończone tłumy publiczności ściągnęły do pięknego pod względem architektonicznym gmachu „Domu muzyki".

Dziesięć minut przed piątą gabinet ministrów, korpus dyplomatyczny, akademja szwedzka i zaproszeni goście zajęli swe miejsca. Nad podjum, na którem zasiadają akademicy, komitet Nobla i laureaci, naprzeciw króla i członków domu królewskiego — powiewają flagi szwedzkie.

„Punktualność jest uprzejmością królów" — głosi przysłowie. Dokładnie o godzinie 5-ej fanfary heroldów zapowiadają przybycie króla. Monarcha szwedzki w towarzystwie następcy tronu, żony jego, książąt Karola i Eugenjusza oraz ich dzieci zajmuje miejsca. Za nimi świta i dwór. Wszyscy są we frakach, nawet wojskowi. Nowa fanfara i **na podjum wyprowadzają czterech laureatów:** Bunina, Schroedingera, Dirace'a i Weisenberga. Laureat z dziedziny medycyny, Morgan — na uroczystość nie przybył.

Uroczystość otwiera gubernator Sztokholmu i prezes funduszu Nobla, Hammerschaeldt, witając króla i laureatów, poczem udziela głosu kierownikowi komitetu, Solmanowi.

W bieżącym roku w setna rocznicę urodzin Nobla, komitet obchodzi uroczyściej pamiętny dzień rozdania nagród.

Każda uroczystość zawiera w sobie element nudy. Statystyka i cyfry, aczkolwiek bardzo interesujące, zabijają nastrój. Komitet im. Nobla w ciągu swego 32-letniego istnienia **udekorował 166 uczonych i pisarzy i wypłacił 19.237.725 koron tytułem nagród.**

Słuchając rzeczowego, ale usypiającego sprawozdania z działalności komitetu Nobla, mimowoli zwraca się uwagę na „winowajców" uroczystości. Z pewnym smutkiem w oczach siedzi **Iwan Bunin,** starając się jakby przeniknąć sens obcej mu mowy. Młody niemiec, **Weisenberg,** typowy „bursch" ze śladami niezagojonych szram na twarzy, ma wyraz **posłusznego „szturmowca",** który niezbyt dobrze czuje się we fraku i siedzi, prosty jak struna. Być może **peszy go nieco sąsiedztwo nerwowego kolegi, żyda Schroedingera,** który, wskutek swego niearyjskiego pochodzenia, **zmuszony był opuścić uniwersytet berliński i znalazł gościnę w bardziej tolerancyjnym Oxfordzie.** Na twarzy Schroedingera maluje się wyraz, jakie widzieliśmy nieraz na starych sztychach z okresu inkwizycji hiszpańskiej. I tylko **jeden Dirace nie zdradza objawów zdenerwowania.** Siedzi w pozie niewymuszonej, jak gdyby znajdował się na gościnnym występie jakiejś znakomitości.

Po zakończeniu referatu orkiestra gra **kantatę na cześć laureatów,** poczem rozpoczyna się druga i właściwa część uroczystości. O **każdym laureacie** wygłoszony zostaje z kolei obszerny referat, zawierający dane o jego pracach i twórczości.

Wreszcie król Szwecji wręczył **wszystkim czterem laureatom po kolei premje i dyplomy,** wypowiadając przytej okazji parę miłych słów pod adresem każdego z nich i ściskając im serdecznie ręce. W końcu orkiestra odegrała hymn narodowy i cała sala, zgodnie z tradycją, zaintonowała **„Ty, stara, wolna Szwecjo"...** Na tem podniosła uroczystość została zakończona.

Wieczorem odbył się bankiet akademji szwedzkiej w jednym z najelegantszych hoteli. Gospodarzem bankietu był **następca tronu.** Gośćmi byli: wszyscy członkowie akademji, dwór, korpus dyplomatyczny oraz naukowy, artystyczny i literacki świat stolicy.

Następca tronu, który jest nieprzeciętnym mówcą, wygłosił piękne przemówienie, poświęcone pamięci Alfreda Nobla. Po nim zabierali głos laureaci niemcy Weisenberg i Schroedinger oraz Iwan Bunin.

KRONIKA

Grudzień **20** ŚRODA

Dziś Teofila i Zenona
Jutro Tomasza Ap.

Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	15.26
Wschód księżyca	10.47
Zachód księżyca	20.10
Długość dnia	8,05
Ubyło dnia	14,02

Święta w urzędach

Od soboty do wtorku włącznie.

W dniu wczorajszym **dyrekcja poczty** w Łodzi otrzymała instrukcje w sprawie doręczania poczty w czasie nadchodzących świąt. W roku bieżącym sprawa ta wymagała specjalnego omówienia, ponieważ ma trzy dni świąteczne i nie można było dopuścić, by przez cały ten czas adresaci nie otrzymywali listów i przesyłek pocztowych.

W myśl zarządzenia, **w sobotę poczta będzie czynna do godz. 5 po poł.** Listy do domów doręczone będą, **jak w dni powszednie. W niedzielę poczta do domów doręczona będzie tylko raz, w godzinach rannych,** urzędy pocztowe zaś czynne będą w godzinach od 9 do 11 rano. **W poniedziałek** — pierwsze właściwe święto Bożego Narodzenia — **poczta będzie całkowicie nieczynna.** We wtorek, tak samo jak w niedzielę, **urzędy pocztowe czynne będą od 9 do 11 rano** poczta do domów będzie doręczona jeden raz w godzinach porannych.

***

Wczoraj ustalono **urzędowanie w magistracie** w związku ze świętami. W sobotę, jako wigilję Bożego Narodzenia, **wszystkie biura i instytucje miejskie będą czynne od godz. 8 rano do 12 w południe.** W niedzielę, poniedziałek i wtorek urzędowania nie będzie. Normalne **urzędowanie rozpocznie się w środę 27-go grudnia o godz. 8 rano.**

***

Wszystkie instytucje państwowe w Łodzi kończą również swoje urzędowanie **w sobotę o godz. 12 w południe.** Przez trzy dni świąteczne biura będą nieczynne.

***

Banki prywatne kończą urzędowanie **w sobotę o godz. 12-ej.** Banki państwowe — o godz. 11-ej. Weksle, które są płatne w bankach w poniedziałek lub wtorek, mogą być wykupione **najpóźniej w środę rano.**

Wybory w Łodzi

odbędą się w kwietniu.

Wybory do rady miejskiej w Łodzi odbędą się definitywnie w miesiącu kwietniu 1934 roku. Ponieważ w myśl ustawy samorządowej, okres od chwili rozpisania wyborów do dnia głosowania ma trwać 90 dni, w czasie których złożone będą listy kandydatów, nastąpi podział miasta na okręgi i t. d., rozpisania wyborów do łódzkiej rady miejskiej oczekiwać należy w połowie przyszłego miesiąca.

Wszystkie niezbędne przygotowania do wyborów są już na ukończeniu. Rejestr mieszkańców, na podstawie którego sporządzone będą listy wyborców, będzie, jak nas informują, ułożony do końca b. m. Również prace władz administracyjnych będą do tego czasu ukończone.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Groźny pożar domu mieszkalnego.

Spłonęło całe piętro wraz z poddaszem. — Przerażeni lokatorzy wyrzucali swój dobytek przez okna.

Strażak został rażony prądem elektrycznym

Wdniu wczorajszym około godziny 7 wieczorem centrala straży ogniowej została powiadomiona o wybuchu pożaru na ul. Brzeińskiej pon nr. 39. Na posesji tej mieści się dwupiętrowy budynek, zamieszkały przez ludność robotniczą.

Około godziny wpół do siódmej wieczorem, jedna z lokatorek tego domu weszła na strych, celem sprawdzenia, czy wisząca tam bielizna już wyschła. Lokatorka domu posługiwała się świecą, którą trzymała w ręce. Ponieważ na strychu były w nieładzie rozrzucone, rozmaite przedmioty, kobieta potknęła się i

wypuściła trzymaną w ręku świecę.

Zajęły się niezwłocznie szmaty i papiery, znajdujące się na strychu oraz bielizna i, zanim zdołała się zorjentować przerażona kobieta,

stanęło w płomieniach całe poddasze.

Wezwano straż ogniową. Podczas akcji ratunkowej zdarzył się znów

niezwykły wypadek.

Straż ogniowa posługuje się drabiną mechaniczną, połączoną z motorem samochodu. Strażacy wchodzą na drabinę jeszcze przed całkowitem jej rozsunięciem i gdy dochodzą do końca pierwszej części składanej drabiny, wysuwa się z kolei druga jej część.

Otóż gdy kapral drugiego oddziału straży, Grecko, wszedł na drabinę, szofer nie zauważył rozciągniętych w tem miejscu przewodów tramwajowych i okuta żelazem drabina zetknęła się z niemi. **Grecko został rażony prądem i trzymając się kurczowo drabiny począł wzywać pomocy.** Na szczęście szofer wyłączył motor i zapobiegł nieszczęściu.

Tymczasem przerażeni lokatorzy domu przystąpili do ratowania swych ruchomości i poczęli

wyrzucać przez okna meble i sprzęty,

z których utworzyły się na ulicy całe barykady. Utrudniało to znacznie walkę z żywiołem. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej ogień został wreszcie stłumiony. **Spłonął całkowicie dach wraz z poddaszem i drugie piętro.** Pierwsze piętro zostało tylko częściowo uszkodzone przez ogień i zalane wodą.

O godzinie dziewiątej odjechały dwa oddziały straży ogniowej, a jeden oddział pracował na miejscu jeszcze do godziny 11. Straty wyrządzone pożarem są dość znaczne i wynoszą około 20.000 zł. (sb)

Nie wolno podwyższać cen

w okresie przedświątecznym.-Ostra kontrola władz.

(i) W związku z zaobserwowanem w okresie przedświątecznym zjawiskiem podwyższania cen artykułów spożywczych w Łodzi, władze administracyjne zajęły się energicznie tą sprawą. Wczoraj zwołano do starostwa grodzkiego specjalną konferencję z kupcami spożywczemi. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem radcy Ładeskiego przy udziale naczelnika Rajna.

Po dłuższej dyskusji ustalono obowiązujący cennik na okres przedświąteczny. Ponieważ sprawa ta budzi powszechne zainteresowanie, podamy najważniejsze pozycje tego cennika:

Karpie żywe — zł. 2.20—2.50, szczupaki żywe — 3.50, sandacze żywe — 4.—, sandacze śnięte — 2.90, karpie śnięte — 2, szczupaki śnięte — 3.—, okonie — 1.90, drobne ryby — 1.—, płotki — 1.60. Masło I-go gatunku — 4 złote, masło wyborowe — 3.80, jaja świeże — 13 groszy, jaja wapienne — 9 gr., mięso wieprzowe z kośćmi — 1 zł., bez kości — 1.60, schab — 1.90, szynka gotowana — 4.40, szynka tylna wędzona — 2.20, przednia — 1.80, wołowina I-go gatunek — 1.30, II gatunek — 1 zł., III gatunek — 0.65, cielęcina — zł. 1.50.

Celem usprawnienia akcji kontroli nad przestrzeganiem tych cen, starostwo grodzkie równocześnie upoważniło funkcjonarjuszy policji do bezpośredniego nakładania kar na tych kupców, którzy nie będą się stosowali do wyżej wyszczególnionego cennika.

Następnie starostwo zarządziło, by we wszystkich sklepach umieszczone były na widocznem miejscu cenniki. W razie gdyby kupujący stwierdzili, że cenniki te nie są honorowane, wówczas mogą zwrócić się z zażaleniem do najbliższego posterunku policji, bądź też do wydziału aprowizacyjnego starostwa grodzkiego.

Nie ulega wątpliwości, że energiczna akcja władz wyda dodatnie rezultaty.

Czy wszystko jest w porządku?

Komisarz rządowy m. Łodzi zlustruje zakłady opiekuńcze.

(i) W związku ze świętami Bożego Narodzenia p. inż. Wojewódzki postanowił zlustrować wszystkie zakłady opiekuńcze, by osobiście przekonać się,

jakie poczyniono w nich przygotowania na święta.

Lustracja odbędzie się w dzień wigilijny i obejmie następujące zakłady:

I miejski dom wychowawczy dla niemowląt, II miejski dom wychowawczy dla dzieci w wieku przedszkolnym, III miejski dom wychowawczy dla dziewcząt w wieku przedszkolnym, V dom wychowawczy dla chłopców w wieku szkolnym, dom pracy, pogotowie opiekuńcze dom starców i kalek, dom dla chronicznie chorych, zbiornia dla staruszków i dom noclegowy dla kobiet oraz dom noclegowy dla mężczyzn.

Dla tych wszystkich, którzy znajdują się w zakładach, dla małych sierotek i opuszczonych, zniedołężniałych starców, **miasto przygotuje skromną gwiazdkę,** aby umilić im dzień wielkiego święta

Zderzenie tramwajów

na rogu ul. Zielonej i Piotrkowskiej.

(gr) W dniu wczorajszym około godziny trzeciej na przystanku tramwajowym przy ulicy Piotrkowskiej i Zielonej doszło do zderzenia dwuch tramwajów. Wypadek na szczęście nie miał poważniejszych następstw i nie pociągnął za sobą ofiar.

Na przystanku przy ul. Zielonej zatrzymał się wóz linji Nr. 1. Tuż za nim jechał „benjaminek" naszych tramwajów „0". Z nieustalonej przyczyny w „zerze" zawiodły hamulce, i, pomimo wysiłków motorniczego — wóz, idący w dość szybkiem tempie — uderzył w doczepny wagon „Jedynki".

W doczepce wypadły szyby. Stojący na przednim pomoście dodatku posterunkowy Jan Szymański został zraniony uderzeniem antaby.

Bez pomocy adwokatów

bronić się musi oskarżony przed sądem starościńskim.

Jak wiadomo, za przekroczenia różnego rodzaju odpowiada się obecnie przed sądami starościńskiemi, które uprawnione są do nakładania kar, zarówno w postaci grzywny jak i kar aresztu.

Wczoraj urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał doniosłe wyjaśnienie w tej sprawie od władz centralnych. Jak się okazuje, osoby, odpowiadające przed sądami starościńskiemi muszą bronić się same, bez pomocy adwokatów.

Następnie ustalono, że nieletni poniżej 17 lat nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za wykroczenia.

Wkońcu ustalono, iż ułaskawienie od wyroku sądu starościńskiego przysługuje tylko P. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Jeśli jednak ktoś chce wnieść takie odwołanie, musi je odpowiednio umotywować, w przeciwnym wypadku nie będzie ono wysłane.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę oraz w piątek najnowszy przebój Teatru Miejskiego — pogodna, wesoła komedja Morstina „Dzika pszczoła". Jutro, w czwartek, komedja Bus Fekete „Pieniądz to nie jest wszystko" Ceny najniższe od 35 groszy do 2.30.

W sobotę z powodu wigilji Bożego Narodzenia przedstawienie zawieszone.

Na ukończeniu pod reż. St. Milskiego próby wielkiej rewji dziecinnej w 17 obrazach p. t. — „Czarodziejskie drzewko" — której premjera dana będzie w niedzielę o godz. 12-ej w poł.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym, jutro i pojutrze o godz. 8.15 wiecz. sztuka w 3 aktach p. t. „Żyda na stos" A. Marka.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—2 i od 6 wiecz.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

W ubiegłą niedzielę otworzono, w Instytucie Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, ciekawą wystawę 21 artystów malarzy łodzian. — Katalog wystawy obejmuje około 150 prac o wysokim poziomie artystycznym. Jednocześnie uruchomiono czytelnię czasopism artystycznych dla zwiedzających wystawę.

Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—20.

Z WYSTAWY ART. D. RAWSKIEJ-KONOWEJ.

W dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie, cieszącej się dużem powodzeniem, wystawy obrazów art. malarki Dory Rawskiej-Konowej, na kiermaszu W.I.Z.O. przy ul. Sienkiewicza 26. — Wstęp bezpłatny.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, 20 grudnia 1933 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik Poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00: Odczytanie progr na dzień bieżący.
8.00—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Zespołowe fragmenty z różnych oper (płyty).
12.30—12.35: Dziennik Południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12.38—13.00: D. c. muzyki z płyt.
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.10: Recital skrzypcowy Bronisławy Rotsztatówny.
16.10—16.40: Program dla dzieci: Opowiadanie „O Jasiu i Małgosi i o wróbelkach" — pióra Chmielowskiej. — „Kożuszek św. Mikołaja" — obrazek K. Konarskiego.
16.40—16.55: Muzyka z płyt.
16.55—17.50: Orkiestra jazzowa z teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Lena Żelichowska (piosenki i melorecytacje).
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Ojciec współczesnego niemieckiego rasizmu" — wygł. prof. Michał Sobeski.
18.20—18.35: Pogadanka p. t „Młodzi idealiści" — wygł. Janina Strzelecka.
18.35—18.45: Muzyka z płyt.
18.45—19.00: Feljeton.
19.00—19.05: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: „Rok 1933 w literaturze" — kronika życia literackiego — wygł. P. Szczawiej.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—21.00: Trio kameralne H. Czaplińskiego. (Tr. ze Lwowa).
21.00—21.15: „Z dziejów rozrzutności" — wygł. Benedykt Herz. (Feljeton).
21.15—22.00: Recital śpiewaczy Wiktora Bregi.
22.00—23.00: Muzyka taneczn az cukierni „Ziemiańskiej".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z cuk. Ziemiańskiej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z „Pavilionu" w Bournemouth.
19.00. BERLIN. Koncert symfoniczny.
19.15. RYGA. Koncert symfoniczny.
20.00. STOCKHOLM. Koncert symfon.
20.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — Koncert symfoniczny.
20.05. PRAGA. Festival Suka. Tr. z Sali Smetany.
20.05. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny. Tr. z Musikvereinssaal.
20.40. RZYM. „Il matrimonio segreto" — opera Cimarosy.
21.30. STRASBURG. Koncert symfon.
21.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfoniczny.
22.20. DAVENTRY. Koncert symfon.

Najprzyjemniej jest—w stratosferze...

Niema tam mgły, deszczu, ani śniegu; podróżni czuć się będą lepiej, niż na statku lub w pociągu.

Zamiast do Karlsbadu—jeździć będziemy do stratosfery.

Prof. Piccard, słynny zwycięzca stratosfery, ogłasza w czasopiśmie „Acro" artykuł, w którym przewiduje użytkowanie stratosfery jako przestrzeni komunikacyjnej dla mieszkańców ziemi. Byłaby to droga, po której specjalne samoloty stratosferyczne — tak zwane stratoplany — mogłyby się posuwać z zawrotną szybkością, dzięki małemu ciśnieniu i tarciu, panującym w tych strefach.

„Jest to droga najzupełniej spokojna — pisze prof. Piccard — rzeczywiście doskonała. Ponieważ w stratosferze **niema wilgoci, niema tam również mgły, deszczu, ani śniegu.** Stratoplany będą latać na wysokości wielu kilometrów ponad strefę burz, wichrów, prądów powietrznych i „dziur" atmosferycznych. **Ci, którzy cierpią na chorobę morską lub „powietrzną", będą się tam czuli lepiej, niż w pociągu, okręcie czy aeroplanie.** Będą płynęli po oceanie, na którego powierzchni niema najmniejszej fali, będą mknęli w przestrzeni **bez najlżejszego wiaterku, drogą bez jednego zakrętu i przepaści. Dla podróżnych, mających** słaby żołądek (jak ja, naprzykład), **stratosfera będzie filją raju"** — pisze prof. Piccard.

Droga ta jest i dlatego idealna, pisze profesor, że stratosfera stanowi wymarzoną dziedzinę wielkiej szybkości. W troposferze szybkością samolotów rządzą niezmienne prawa fizyczne. Aby potroić ją, **trzebaby przezwyciężyć opór wietrza dziewięć razy większy, a więc pomnożyć przez 27 siłę motoru.** W stratosferze natomiast opór jest minimalny. Tam możemy potroić szybkość, powiększając siłę motoru trzykrotnie, bez potrzeby mnożenia jej przez 27. Oto dlaczego stratosfera jest szlakiem przyszłości.

Stratosfera stanowi obecnie przedmiot gruntownych badań. Najtrudniejszem zadaniem do rozwiązania jest **problem czysto mechaniczny.** Motor samolotu stratosferycznego będzie musiał obracać się z **niesłychaną szybkością.** Ponadto trzeba będzie dopingować go w miarę tego, jak oddalanie się od ziemi pozbawiać go będzie powietrza. Wreszcie, trzeba będzie zapewnić **absolutną nieprzepuszczalność przewodów.** Nie będzie to tak łatwo, jak się wydaje w pierwszej chwili.

Zdaniem prof. Piccarda, samolot ten będzie aparatem wielomotorowem, całkowicie metalicznym, wykonanym prawdopodobnie z mieszaniny aluminjowej, w celu zapewnienia mu **jaknajwiększej lekkości** i absolutnej nieprzemakalności. **Drzwi i okna jego będą hermetycznie zamknięte: szyby muszą mieć grubość conajmniej 35 milimetrów,** nietyle w celu wytrzymania różnic ciśnienia, ile celem **uniknięcia pęknięcia.** Aparaty do fabrykowania tlenu i przedziały ze zgęszczonem powietrzem dostarczać będą pasażerom i motorom niezbędnego powietrza.

W ten sposób, stratoplan nie będzie się wiele różnił od innych samolotów dzisiejszych. Szybkość jego zależną będzie od siły motorów. Prof. Piccard nie przypuszcza, aby miała ona przekroczyć **w najbliższych latach 600 mil na godzinę**, mimo, iż dałoby się osiągnąć i 800 mil. Nie sądzi on również, aby stratoplany mogły latać na wysokości większej niż 15 kilometrów. **Im wyżej się wzbijamy, tem większą siłę musi posiadać motor, aby utrzymać regularność lotu.**

Niewiadomo, kiedy się uda zrealizować plany prof. Piccarda. Dziś we Francji są już budowane samoloty stratosferyczne, ale faktem jest, iż żaden z nich nie zdołał dotąd osiągnąć wysokości większej, aniżeli lotnik Lemoine na zwykłym aparacie „ziemskim", a wysokość ta nie jest wcale stratosferyczna.

Upłynie więc zapewne dość dużo czasu, zanim śmiało zakusy prof. Piccard'a zostaną urzeczywistnione.

W. R.

Pogrzeb ofiar katastrofy poznańskiej

Około miljona złotych odszkodowania domagają się rodziny ofiar katastrofy

Poznań, 19 grudnia

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu pogrzeb 8 ofiar ostatniej tragicznej katastrofy kolejowej.

W smutnym tym obrzędzie wzięły udział niezliczone tłumy, tak że wszystkie ulice, któremi szedł kondukt żałobny składający się z 8-miu trumien, były szczelnie wypełnione publicznością.

W związku z pogrzebem radjo poznańskie nadało specjalną audycję żałobną.

Szereg osób, poszkodowanych w katastrofie, oraz rodziny osób, które poniosły śmierć, oddały już sprawy o odszkodowanie od kolei swym adwokatom Odnośne skargi zostaną złożone przeciwko dyrekcji kolejowej w najbliższym czasie.

Jak się dowiadujemy, suma odszkodowania obejmie miljon złotych.

Same szkody, powstałe z rozbicia wagonów, wynoszą 60.000 zł.

***

Niemiecki konsul generalny, dr. Lütgens, złożył na ręce wojewody poznańskiego, Raczyńskiego, wyrazy ubolewania w związku ze straszną katastrofą kolejową, jaka miała miejsce w Poznaniu.

Równocześnie konsul dr. Lütgens ofiarował większą sumę pieniężną na osoby poszkodowane w katastrofie.

Sensacyjne włamanie do sądu lwowskiego

W biały dzień, podczas godzin urzędowych, włamywacze pod maską monterów—dokonali bezczelnego rabunku

Lwów, 19 grudnia.

W sądzie okręgowym przy ulicy Batorego wykryto **włamanie do magazynu** w którym przechowywane są lica sądowe, przedmioty, pochodzące z rabunków i kradzieży, narzędzia zbrodni etc.

Szczegóły kradzieży wykaże szkontrum nie ulega jednak kwestji ze włamywacze zabrali przedmioty ze złota i srebra.

Włamanie zostało dokonane za dnia w czasie godzin urzędowych.

Złodzieje zjawili się w gmachu sądowym, jako monterzy. Było ich trzech. Zaopatrzeni byli w drabinki.

Woźni oraz portjer gmachu sądowego lecz widzieli rzekomych monterów, nie przyszło im na myśl, że to są zamaskowani włamywacze.

Niezależnie od powyższej kradzieży, skradziono jednocześnie ze stołu w jednej z sal sądowych sukno zielone, kilkunastometrowej powierzchni.

Gmina żydowska przeciw „Błyskawicy"

Proces katowicki znów odroczony

Katowice, 19 grudnia.

Na wokandzie sądu okręgowego w Katowicach znalazła się wczoraj rozprawa, która wywołała wielkie zainteresowanie.

Mianowicie w organie polskich narodowych socjalistów „Błyskawica" ukazał się szereg artykułów, w których nawoływano do bojkotu żydów. Artykuły miały takie tytuły „Religijne księgi żydowskie winny ulec konfiskacie". „Żydzi a kobiety chrześcijańskie". „Żydzi prowokują polaków" it.d. it.d. W artykułach tych cytowano szereg ustępów z Talmudu, tłumaczonego przez Niemojewskiego.

Przeciwko redaktorowi „Błyskawicy" Edwardowi Chowańskiemu wniosła skargę gmina żydowska, w imieniu której występuje adw. dr. Reichman. Akt oskarżenia popiera ponadto prok. Staniewicz. Rozprawie przewodniczy dr. Głowacki.

Sprawa ta znajdowała się już raz na wokandzie sądu katowickiego.

Sąd postanowił na następną rozprawę wezwać w charakterze drugiego rzecznika profesora Uniwersytetu Warszawskiego, wybitnego znawcę hebrajskiego, ks. prof. Michalskiego.

ZMIANY W URZĘDACH SKARBOWYCH.

W tych dniach nastąpiły zmiany na stanowiskach naczelników urzędów skarbowych w Łodzi. Naczelnik II-go urzędu skarbowego p. mgr. Tadeusz Dietrich, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do XIII-go urzędu. Naczelnik IV urzędu, p. Sylwester Podmudnicki, zostaje naczelnikiem II urzędu i wreszcie nominacje na stanowisko naczelnika IV urzędu otrzymał p. Julian Gąsior, dotychczasowy zastępca naczelnika VIII urzędu. (c)

...laczego zabił swoją matkę.

...gedja w rodzinie profesora Zemplena.— 15-letni chłopiec w kleszczczach dramatu mał...skiego.—Ucieka od matki, tęskni do ojca.—Jest świadkiem drastycznych scen miłosnych.

...eszczęśliwy chłopiec stanął przed sądem w Budapeszcie.

...ica Węgier, Budapeszt, żyje obec... wrażeniem wielkiej sensacji. W ...budapeszteńskim toczy się przy ...ch zamkniętych proces 15-letnie... ...esa Zemplena, który przed mie...

...zamordował swą matkę.

...samej zbrodni donosiliśmy już w ...czasie. Zbrodnia wywołała wiel... wrażenie nietylko na Węgrzech. Na ...y się obecnie proces w Budapesz... przybyli dziennikarze z Londynu i ... Spotkał ich jednak zawód. Po ...owych obradach sądowych pro... ...or zgłosił wniosek o dalsze rozwa... sprawy

przy drzwiach zamkniętych

...względu na drastyczne zeznania ...ków.

Sprawozdanie niniejsze może więc z ...ności objąć tylko pierwsze dwa ...go sensacyjnego procesu. Ale na... ...n krótki pobyt na sali sądowej da... ...kładny obraz tego,

...działo w mieszkaniu Zemplenów ...e były pobudki tego niezwykłego ...erstwa.

...e względu na to, że oskarżony jest ...noletni, sąd starał się złagodzić at... ...rę, panującą na sali. Sprawa odby... ...ę nie w zwykłej sali sądowej, lecz ...li bibljotecznej. Niema więc na tej zielonem suknem pokrytego stołu, ...napawającej strachem ławy oskarżo...ch.

Przewodniczący sądu, siwy starszy ...w okularach, czyni raczej wrażenie ...rotliwego lekarza. Oskarżony siedzi wygodnem krześle przy ścianie. Pub...ność rozsiadła się również w wygod... fotelikach, rozstawionych przy ...ch półkach z książkami. Mimo to, ...s ten jest najtragiczniejszym proce... ostatnich czasów, jak się wyraził ... z wybitniejszych sądowników wę...kich.

Przed przystąpieniem do właściwej ...awy, przewodniczący sądu, dr. Pe... Nemeth wygłosił pod adresem oskar... ...go krótkie przemówienie, starając poruszyć jego sumienie. Przewodni...mu chodziło o

...worzenie przyjaznej atmosfery mię... stołem sędziowskim a „fotelem o-skarżonego"

Przyznać trzeba, że dr. Nemeth cel ten ...pełności osiągnął. Malec traktuje sę...o, który ma wydać nań wyrok, ja... pierwszego człowieka, obchodzącego ...z nim po ludzku.

...k wygląda ...en mat-kobójca?

...a pierwszy rzut oka — bardzo mi... sympatyczny chłopczyk. W niebies... ubranku, krótkich spodenkach, z lo...spadającemi na inteligentne czoło ...aniającemi nieraz ruchliwe, ciem... ...czy, z rękoma wyciągniętemi wzdłuż ...ów i głosem lekko drżącym

...ie wygląda wcale na mordercę,

...y ma się wyspowiadać przed sądem ...wego straszliwego czynu, lecz raczej ...ilnego, roztropnego ucznia, który u...zadaną lekcję, szybko odpowiada na ...e pytania i zaraz wróci na swe miej... ...na ławce, obdarzony pochwałą i do...m stopniem...

Ale mimo zacisznej, bibljotecznej at...sfery, mimo pozorów spokoju i przy...cielskiej pogawędki, groza straszliwa ...e z tej sali sądowej, z każdego słowa ...rżonego z zeznań świadków.

Pierwszy dzień rozprawy poświęco... ...był przesłuchaniu oskarżonego. Była ...właściwie intymna, przyjacielska ...ówka między sędzią a oskarżonym. ...mówka tragiczna.

Denes Zemplen — jak wynika z aktu ...karżenia i własnych zeznań zabójcy — ...chodzi z t. zw. „dobrej rodziny". Gdy ...miał trzy latka, zabierają mu bra...ka i **siostrzyczkę. Chłopiec** wychowuje się pod opieką

matki, która jest dla niego zła,

nie odżywia go należycie, nie daje mu od powiedniego odzienia. Sam sposób wychowania nastręcza również wiele wątpliwości. Wynagradza go, gdy chłopiec kłamie lub płata złe figle, a bije go, gdy nie chce kłamać.

Po pewnym czasie malec wyjeżdża do Belgji. Tam poznaje inne życie. Ale niedługo trwa radość poza domem. Chłopiec wraca do Budapesztu. Łatwo zrozumieć, jak boleśnie musiał odczuć tę zmianę atmosfery.

Pani Zemplen było już wtedy rozwódką. Mąż jej, znany w Budapeszcie lekarz zrezygnował z najstarszego syna.

Czy Denes kochał kiedyś swą matkę?... Niewiadomo... Prawdopodobnie

nigdy nie kochał,

bo nie wiedział, co to znaczy wogóle miłość. Pani Zemplen, po rozejściu się z mężem, prowadziła podobno niemoralny tryb życia, nie krępując się bynajmniej obecnością syna. Koledzy kpili z niego. Malec cierpiał z tego powodu ogromnie. O ojcu nic nie wiedział,

nie przypuszczał nawet, że każde dziecki musi mieć ojca.

Gdy dnia pewnego dowiedział się przypadkiem, że ma ojca, że ojciec jego jest lekarzem i mieszka w tem samem mieście, radość wielka zapanowała w jego sercu. Więc ma ojca, jak inne dzieci?... Czemu go nigdy nie widział?.. — Zwraca się z tem wątpieniem do matki... I matka daje mu odpowiedź:

— Nie jesteś wcale jego synem...

Malec w najwcześniejszych latach poznaje brudy życia. Matka jego nie jest wybredna pod względem wyboru kochanków. Nawiązuje dłuższy romans z elektrotechnikiem, który przybył do ich mieszkania, by naprawić kontakty. W dodatku pani Zemplen sama stara się zdyskredytować swego syna w oczach nauczycieli i ciągle składa na niego skargi.

Wreszcie dochodzi do tego, że

pani Zemplen oskarża swego syna o kradzież.

Malec staje przed sądem dla nieletnich. Sędzia oddaje go pod opiekę ojca. Denes marzył o ojcu. Ojciec, nigdy niewidziany ojciec, był jego ideałem. Wyobrażał sobie, że tylko przy boku ojca znajdzie to, czego szukał w życiu:

sprawiedliwość, prawdę, miłość...

Pierwsze zetknięcie się z rzeczywistością przynosi straszne rozczarowanie. Malec dochodzi do przekonania, że

ojciec jest lepszy od matki.

Zresztą, ojciec wcale się nim nie interesuje. Wychowuje go macocha, która nie lubi malca i skarży się przed mężem:

— Muszę przed tym chłopcem drzwi zamykać, bo on mnie może jeszcze zamordować!...

Była to pierwsza myśl o zabójstwie, która dotarła do świadomości malca. Ojciec oddaje malca do prowincjonalnego internatu... Tam chłopiec cierpi

nowe katusze moralne i fizyczne.

Nie ma ojca ani matki... Zrozumiał swą tragedję. Mimo wszystko ucieka z internatu Wraca do matki. Mści się za swe krzywdy.

Kładzie matkę trupem, rozbija jej głowę siekierą.

Nie wyjaśniono dotychczas, czy pani Zemplen umyślnie sprowokowała syna do tego straszliwego czynu. Może chciała umrzeć... Faktem jest, że ta kobieta była również chora i nieszczęśliwa... Pani Zemplen

podsunęła mu siekierę...

Zamknęła drzwi, by nie mógł uciec.. Oskarżony mówił o tem wszystkiem tak spokojnie, jak gdyby opowiadał to, co widział, a co nie dotyczyło wcale jego osoby.

Na tych zeznaniach malca zakończono pierwszy dzień rozprawy. O godzinie dziewiątej wieczorem odprowadzono chłopca do więzienia. Denes zjadł z apetytem kolację i przespał spokojnie noc. Następnego dnia zrana rzekł do dozorcy:

— Teraz jestem spokojniejszy... Widzę, że sąd nie jest taki straszny...

Drugi dzień poświęcony był badaniom świadków. Największe zaciekawienie budziły zeznania elektrotechnika. Adolfa Laszlo, jednego z kochanków pani Zemplen. Laszlo ma 39 lat, wygląda prostacko.

Kochanek pani Zemplen

Przewodniczący: zwraca się do świadka: — Gdzie pan poznał zamordowaną?...

Świadek: — Pani Zemplen wezwała mnie w 1928 roku do swego mieszkania, gdzie miałem naprawić instalację elektryczną. Mówiła mi przy okazji, że jest zamężna i że ma córkę. Zaprosiłem ją do siebie wraz z córką.

Przewodniczący: — W ten sposób pewnie stosunek wasz stawał się coraz bliższy....

Świadek: — Przedstawiłem ją również mojej matce...

Przewodniczący: — Świadek codziennie bywał u pani Zemplen?..

Świadek: — To nieprawda... Kto tak twierdzi, ten kłamie....

Przew.: — Łączyły pana z zamordowaną intymne stosunki?...

Św.: — To również kłamstwo!.... Przychodziłem tylko „interesownie"...

Denes, który dotychczas siedział spokojnie, marszczy czoło i woła:

— Było inaczej... Ja sam widziałem...

Przewodniczący uspakaja go łagodnie:

— Teraz, mój drogi, nie wolno ci nic mówić...

Przew. (do świadka): Przecie zdarzyło się raz, że pan tam został na noc..

Św.: — To nieprawda....

Przew.: — A proszę mi powiedzieć co się działo w łazience, gdy Denes wszedł tam przypadkiem....

Św.: — Denes zdenerwował wówczas swą matkę do tego stopnia, że ona zemdlała i oparła się o wanne.... Pośpieszyłem jej z pomocą... W tej chwili wpadł do łazienki Denes i zawołał:

„WIDZIAŁEM JAK PAN CAŁOWAŁ MOJĄ MATKĘ!"...

Przew.: — Czy wiadomo panu coś o tem, że Denes bił swą matkę?...

Św.: — Przy mnie nie bił jej nigdy. Ale pani Zemplen skarżyła się często, że syn ją bije i widziałem nawet sińce na jej ramionach.

Przew.: — Był pan również w mieszkaniu pani Zemplen w przeddzień morderstwa. Denes wrócił wtedy z miasta. Co dalej było?...

Św.: — To było 15-go listopada r. b. Miałem przy sobie żelazną sztabę.... Denes zwrócił się wtedy do mnie: — „Proszę pana, co się stanie, jeżeli ja taką sztabą uderzę człowieka albo kota?".... Przy pożegnaniu pani Zemplen rzekła tego dnia do mnie:

— „Idź pan z Bogiem, panie Laszlo... Kto wie, czy będę jeszcze żyła za pół godziny?"

Po tych zeznaniach świadka przewodniczący zwraca się do oskarżonego:

— A więc słyszałeś, mój drogi, co ten świadek mówił?.... Wstań teraz....

Denes wstaje. Zbliża się do świadka i patrzy nań piorunującym wzrokiem. **Gdyby można było wzrokim zabić człowieka, Laszlo padłby w tej chwili niechybnie trupem.**

Przewodniczący zwraca się do chłopca:

— I cóż ty na to wszystko powiesz?....

Oskarżony: — Wszystko, co ten świadek mówił, jest zmyślone....

Przew.: — Więc nie zapytywałeś pana Laszlo o wynik uderzenia żelazną sztabą?

Oskarżony: — Nie!

Przew.: — Stań teraz naprzeciw pana Laszlo, spójrz mu w oczy i powiedz co w jego zeznaniach było nieprawdą...

Denes zaciska pięści, rzuca się na świadka i krzyczy mu prosto w twarz:

— Niech pan powie!... Czy pan nie był u nas o 11-ej w nocy i czy pan nie zgasił światła?....

— Nie!... — brzmi stanowcza odpowiedź elektrotechnika.

Oskarżony: — Kłamiesz!... Bezczelny kłamca!

Świadek: — Ty łżesz!....

Przewodniczący: — W tym tonie konfrontacja nie może się odbywać....

Na tem zakończono drugi dzień tego sensacyjnego procesu. Dalszy przebieg sprawy toczy się **przy drzwiach zamkniętych.**

Obcinał palce „klijentom",

których uprzednio ubezpieczał na wypadek kalectwa.

Niezwykle ponura sprawa rozegrała się wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel domu w Jabłonnie, Bolesław Wikiel. Wikiel, człowiek dość zamożny, stworzył sobie ohydne i ponure źródło zarobkowania, które polegało na tem, że skłaniał osoby do wysokich ubezpieczeń na wypadek kalectwa, a następnie sam **dokonywał operacyj obcinania palców swoim „klijentom"**. Wikiel potrafił przekonać kilka osób, że lepiej jest żyć bez paru palcy, niż ciężko pracować zdrowemi rękami.

Z propozycją taką zwrócił się Wikiel do syna jednego ze swych lokatorów Krzyżanowskiego, proponując mu ubezpieczenie w tow. „Przezorność".

Młody Krzyżanowski wyraził zgodę na tę propozycję, lecz ojciec jego, w obawie o okaleczenie syna, zameldował o wszystkiem w towarzystwie ubezpieczeń, które podjęło dochodzenie i ustaliło, że Wikiel podjął już dwukrotnie premje z tytułu samookaleczenia w sumie 30 tys. złotych.

W tym samym czasie towarzystwo miało wypłacić 50 tys. złotych niejakiej Zofji Wrzoskowej za utracony palec. Jak się później okazało, **była ona także „klijentką" Wikiela.**

Oczywiście sumy tej już nie wypłacono, wczoraj zaś Wikiel i Wrzoskowa, oboje o okaleczonych rękach, zajęli ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Wikiel odpowiada zarówno za oszustwo asekuracyjne jak uszkodzenie ciała Wrzoskowej.

Niezwykła ta sprawa nie została jednak wczoraj merytorycznie rozpoznana, albowiem sąd, wskutek niestawiennictwa świadków odroczył ją na inny termin.

Z wystawy obrazów Karola Endego.

Melancholja letnich wieczorów, dalekie, jak tęsknoty ludzkie, horyzonty, poezja księżycowych nocy — piękno pierwszych kwiatów, jakiemi wiosna haftuje zieloną ruń dąbrowy — mądra rezygnacja puszystego śniegu, przykrywająca świat beznamiętnym całunem — słowem: piękno przyrody jest od wieków skarbnicą, z której hojnie czerpią wszyscy artyści.

Wieczna przyroda daje natchnienie muzykom, którzy z poszumu jesiennych wichrów i szemrania strumyków wysnuwają motywy do swoich kompozycyj — ona magją księżycowych nocy czaruje poetów — bogactwem swych motywów kolorystycznych prowokuje i wabi malarzy.

Aczkolwiek Karol Ende mieszka w mieście kominów, w którem wszystko pulsuje urbanizmem i apoteozą maszyn, tęskni on za przyrodą, czerpiąc z niej swoje natchnienie.

Utalentowany ten artysta znany jest w Łodzi jako malarz starszego pokolenia, wytrawny i świadomy swych celów. Nie rozprasza się w poszukiwaniu za eksperymentami, nie pozuje na maga, lecz w rzetelnej pracy widzi jedyną drogę doskonalenia się.

Interesująca jest wystawa jego płócien, urządzona w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113. Cały dochód z wystawy tej jest przeznaczony na budowę zakładu łódzkiej rodziny radjowej dla dzieci ociemniałych: jeszcze jedna przyczyna, dla której wystawa Karola Endego godna jest poparcia.

Plon bogatej twórczości artystycznej, zamykającej się w 54 obrazach, posegregował Karol Ende w czterech grupach: wiosna, lato, jesień, zima.

W pierwszej grupie, obok szeregu pięknych motywów z parku Poniatowskiego i kwiatów — zwracają uwagę, z mistrzostwem odczute i wykonane „Obłoki".

Lecz kwiaty jabłoni i bzy przekwitają niedługo Nastaje lato, skwarne i gorące. „Polska Sahara", godnie mogąca rywalizować z orjentalistyką Adama Styki, Laszenki, a dalej „Fałszywe słońce", mówią nam o urokach skwarnego lipca...

Bardzo subtelna, niesłychanie miękka, pierwszorzędna w kolorystyce jest mimoza. Również krajobrazy zimowe posiadają wiele walorów artystycznych. „Zima" Endego posiada mnóstwo powietrza, jest symfonją wibracji świateł. Natomiast „Motyw zimowy" jest grą subtelnych cieni i półtonów...

Tak dla miłośników przyrody, z której czerpie swoje natchnienie Karol Ende, jak przedewszystkiem dla znawców sztuki, obrazy utalentowanego łódzkiego artysty stanowią prawdziwą atrakcję. Należy koniecznie zwiedzić tę ze wszechmiar interesującą wystawę.

Z.

Ożywiony sezon w Zakopanem

Liczne wycieczki z Francji, Rumunji, Niemiec, Czechosłowacji, Węgier i Gdańska

Zakopane, 19 grudnia.

Okres świąteczny ściągnie w tym roku do Zakopanego nietylko gości krajowych, ale również **wiele wycieczek zagranicznych.**

Z pomiędzy nich najważniejsze są: wycieczka 50-ciu lekarzy węgierskich z Budapesztu, którzy przybywają 21-go na 6 dni, a potem zwiedzą także Kraków; wycieczka 20-tu oficerów sztabowych z Rumunji; wycieczka 50-ciu polaków z Gdańska i niezwykle liczna, paręset osób licząca wycieczka z Francji.

Zapowiedzianych pozatem jest kilka grup sportowych z Węgier, Czechosłowacji i Niemiec.

***

Spadły w ostatnich dniach śnieg, wytworzył już w Zakopanem świetne warunki zimowe, pozwalające na korzystanie z rozkoszy zakopiańskiej zimy w całej rozciągłości. To też ruch ożywia się z dnia na dzień i przybiera już charakter pełni sezonu.

Czynna już od kilku dni ślizgawka ożywia się coraz bardziej, gromadząc na przepysznym torze zakopiańskim coraz liczniej zwolenników tego pięknego sportu.

Sport

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu

z dnia 19 grudnia 1933 r.

1) Wzywa się ŁTSG do wpłacenia na rzecz PZPN sumy zł. 19.— w terminie do dnia 25 bm. pod rygorem dyskwalifikacji.

2) Postanowiono, ze względu na okoliczności łagodzące, zmniejszyć karę dyskwalifikacji graczowi ŁKS-u Lucjanowi Radomskiemu do 6 miesięcy. Termin końca okresu dyskwalifikacji przypada na dzień 6 stycznia 1934 r.

3) Wobec robót ziemnych, przeprowadzanych na boisku w Kaliszu, uniemożliwiających rozgrywanie zawodów, przesuwa się termin finałowych zawodów o tytuł mistrza klasy B na wiosnę roku 1934. Szczegółowy termin rozgrywek podany zostanie we właściwym czasie.

4) Wzywa się kluby, korzystające z usług trenera związkowego do wpłacenia skarbnikowi ŁZOPN należności za treningi do dnia 1 stycznia 1934 roku.

5) Karze się kluby, które nie nadesłały odpowiedzi na kwestjonarjusz PZPN, jak następuje:

grzywną po zł. 10 — KS Widzewska Manufaktura, Strzelecki KS — Łódź;

grzywną po zł. 5 — RSS Sztern — Łódź, RKS Huragan, Kolejowy KS, KP Zjednoczone, Burza—Pabjanice, TS Krusze Ender, TG Sokół —Zduńska Wola, RKS TUR—Pabjanice, Moszczenicki KS, RKS Skra—Piotrków, Hakoah—Tomaszów, KS Tomaszowianka, RKS Lechja—Tomaszów, Koluszkowski KS, SKS Pogoń—Koluszki, KS Concordia, WKS Prosna, Kaliski KS, Makabi—Kalisz, Pogoń—Skalmierzyce, Strzelec —Kalisz;

grzywną po zł. 3 — Naprzód—Łódź, Jordan —Łódź, Rudzki Klub Sportowy, Morgensztern—Łódź, Strzelec—Aleksandrów, Makabi—Pabjanice, Sztern—Zduńska Wola, Makabi—Zduńska Wola, Makabi—Zuszyn, Młot—Tomaszów, Orlę —Tomaszów, RKS TUR—Tomaszów, ZTGS—Tomaszów, Strzelec—Tomaszów, Hapoek—Piotrków, Makabi—Piotrków, Ruch—Piotrków, Brzeziński KS, Strzelec—Brzeziny, Siła—Koluszki, Gwiazda—Kalisz, Orlę—Kalisz, Strzelec—Sieradz, Sokół—Sieradz, Żydowski KS — Sieradz, Lechja—Skalmierzyce.

6) Przypomina się klubom, że zgodnie z par. 46 Statutu ŁZOPN termin składania wniosków na Walne Zgromadzenie ŁZOPN upływa z dn. 4 stycznia 1934 r., t. j. na 10 dni przed wyznaczonym terminem Walnego Zgromadzenia (14.I 1934 roku).

26 grudnia — IKP walczy ze Skodą

Wobec tego, że dnia 14 stycznia Polskę czeka mecz bokserski ze Szwecją, a do składu reprezentacji Polski wejdzie paru bokserów IKP i Skody, a pozatem zwycięzca meczu IKP — Skoda musi rozegrać mecz półfinałowy jeszcze ze stanisławowską Rewerą Polski Związek Bokserski nie zgodził się na przełożenie meczu IKP — Skoda na 7 stycznia, tak że mecz musi się odbyć w najbliższy wtorek dnia 26 bm. (w Warszawie)

Ile P.O.S. zdobyła Łódź

W związku z zakończeniem prób do P. O. S. Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podaje do wiadomości wynik akcji o POS w roku 1933.

W terminie do dnia 15 lipca 1933 roku, t. j. do chwili objęcia przewodnictwa Komitetu przez Komisarza Rządowego, inż. Wojewódzkiego i powołania przez niego na sekretarza Zygmunta Folta, referenta Wydziału Prezydjalnego Zarządu m. Łodzi — liczba zdobytych odznak przedstawia się następująco: szkoły — 625, wojsko — 657, z poza szkół i wojska — 567 czyli ogółem 1848.

W czasie od dnia 15 lipca 1933 roku do końca roku, dzięki usilnej i dobrze zorganizowanej propagandzie komitetu, ilość zdobytych POS wynosi: szkoły — 915, wojsko 766, z poza szkół i wojska 1458, czyli ogółem 3.139. Łącznie w roku 1933 zdobyto 4.987 P. O. S., z czego szkoły 1.539, wojsko 1.423 i z poza szkół i wojska 2.025.

Cyfry te w stosunku do zaludnienia miasta są niskie, jednakże w stosunku do liczby POS zdobytych w r. 1932 w ogólnej liczbie 1719 — stanowią bardzo poważny dorobek obecnego Komitetu

Najczulszy barometr

Założono 4 przedsiębiorstwa, zlikwidowano — 15.

Urząd przemysłowy I instancji ... najczulszym barometrem naszego ... cia w Łodzi. Systematyczne notowa... ilości nowootwieranych i likwido... nych przedsiębiorstw pozwalaja wy... bić sobie zdanie o sytuacji w nasz... mieście.

Ostatnio dowiadujemy się o zm... nach, jakie zaszły w ciągu ostatni... miesiąca w Łodzi. Urząd przemysło... zarejestrował 4 nowe przedsiębiorst... przemysłowe, które zgłosiły rozpo... cie pracy. A równocześnie zanotowa... w tym samym okresie likwidację ... przedsiębiorstw, w tem 10 przemysł... wych i 5 handlowych.

WYCIECZKA MORSKA NA WYSPY KANARYJSKIE I MADERĘ.

Kto nie zaznał beztroskiej wędrówki po ... rzach i obcych krajach, a marzy o dalekich ... drożach, ma obecnie okazję skorzystania z ... powiedzianej przez Światową Organizację Po... dróży Wagons-Lits-Cook wycieczki wiosennej na Wyspy Kanaryjskie.

Wycieczka polskim okrętem „Kościuszko" ... ułatwiona pominięciem opłat paszportowych, uwzględ... wizowych, staje się tem samem, ... nisko cenę (zł. 650) i czas trwania (25 dni) do... stępna dla zwolenników turystyki morskiej.

Pierwsza wycieczka morska wiosennego se... zonu 1934 roku wyrusza z Gdyni dnia 5 kwiet... nia, by przez Kanał Kiloński przybyć dnia 1... kwietnia do stolicy Portugalji — Lizbony. ... jednodniowem zwiedzaniu tego egzotycznego ... miasta, kierujemy się do Północnej Afryki, ... do Casablanci — francuskiego Maroka. Prze... bywając choćby najkrótszy okres czasu w ... osobliwie egzotycznem mieście, istniejącym ... roku 1515, nie należy zrezygnować ze zwiedze... nia najbliższych arcyciekawych okolic jak ... AIN DIAB (6 klm.) i ABDERRACHMAN (... klm.).

Po trzydniowym pobycie w Maroku żegl... my pod cudnem bezchmurnem niebem, ... bezmiaru wód Atlantyku na południe ku wy... marzonym Wyspom Kanaryjskim.

Po dwudniowem zwiedzaniu okolic, ... rzamy do Madery, dokąd przybywamy w dn... 20 kwietnia. Po zwiedzeniu stolicy Madery — Funchalu, kierujemy się ku szarym, lecz ... nam brzegom Europy. Jeszcze jeden postój je... dnodniowy w Antwerpji, gdzie po za zwiedze... niem osobliwości samego miasta należy wyko... rzystać ozts na wycieczkę do Brukseli ... wspaniałego Brugges. Z Antwerpji wracamy ... przez Kanał Kiloński do Gdyni, dokąd przyby... wamy w dniu 29 kwietnia.

Bliższych szczegółowych informacyj udziela ... zapisy przyjmuje biuro Wagons-Lits-Cook, ... Łódź, ul. Piotrkowska 64 od 9-ej do 20-ej bez przerwy — tel. 170-77.

TYGIER I GLATTER.

Tygier i Glatter, znani powszechnie jako ... łowi fachowcy futrzanej branży, uskuteczn... osobiście dwa razy do roku wielkie zakupy ... wyprawionych jeszcze skórek, w St. Zjedn. A... Półn., Kanadzie i Rosji. Nadmienić należy, ... firma Tygier i Glatter wyeliminowała wszel... pośrednictwo, nawet takiego rynku, jak L... dyn, co gwarantuje najszerszym rzeszom ... sumentów kupno futer po cenach naprawdę ... konkurencyjnie najniższych.

Firma Tygier i Glatter poza sprzedażą ... mych skórek, posiada także warsztat kuś... ski, prowadzony przez najwybitniejszych ... rzy. Wziąwszy pod uwagę wielką uczciwość ... zawsze najstaranniejsze wywiązywanie ... wszelkich obstalunków, zrozumiałe jest po... dzenie, jakiem firma Tygier i Glatter stale ... cieszy.

KOŁO PRACOWNIKÓW FUNDUSZU BEZROBOCIA PRZY RADZIE GRODZKIEJ BBWR W ŁODZI.

W dniu 6 grudnia rb., odbyło się w lo... Rady Grodzkiej BBWR zebranie organizacyjne ... koła środowiskowego Pracowników Fund... Bezrobocia przy BBWR.

Po referacie organizacyjnym wygłoszo... przez dyr. H. L. Piątkowskiego, zebrani ... dzając, że idee państwowo-twórcze ... przez Bezpartyjny Blok są najbliższe ich ... naniom, postanowili zawiązać Koło Środo... we Pracowników Funduszu Bezrobocia przy ... dzie Grodzkiej BBWR w Łodzi, przyczem ... rząd nowego Koła ukonstytuował się, jak ... stępuje: prezes: Longin Pytlasiński, wicepr... Apolinary Bisławski, skarbnik: Mieczysław ... kowski, sekretarz: Henryk Berner.

Z WYSTAWY ART. KAROLA ENDEGO.

„Łódzka Rodzina Radjowa" rozpoczęła ... przedaż wystawionych przy ul. Piotrkowskiej 113 (I p. front) obrazów art. malarza K... Endego oraz pięknych, artystycznych kilimów.

Ze względu na bardzo niskie ceny pop... te jedyne w swoim rodzaju „gwiazdki" jest ba... dzo duży.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

KREDYTOWY IMPORT BAWEŁNY.

Warunki tranzakcji z Ameryką.—Dwuletni kredyt i trzyletnia spłata należności.— 15 miljonów dolarów pozostanie czasowo w kraju.

Poszczególne firmy zachowują całkowitą swobodę działania.

(Wywiad „Republiki" z panem generałem Maciszewskim).

Dyskutowany od pewnego czasu projekt kredytowego importu bawełny ze Stanów Zjednoczonych dla przemysłu łódzkiego **wchodzi na tory definitywnej realizacji.**

Po wymianie poglądów na tę sprawę między zainteresowanymi przemysłowcami i Bankiem Gospodarstwa Krajowego z jednej strony a amerykańskim „Reconstruction Finance Corporation Bank" — z drugiej, obecnie oczekiwana jest **ostateczna tej instytucji odpowiedź, która, nie jest wykluczone, iż nadejdzie jeszcze w bieżącym miesiącu.**

Podstawą projektu jest propozycja amerykańska, aby Polska zakupiła na warunkach kredytowych odpowiednią ilość bawełny, propozycja ta jednak była w projekcie polskim zasadniczej zmianie, **w pierwotnej bowiem formie była nie do przyjęcia przez przemysł łódzki.** Zbytnio wiązała ona polskiego konsumenta bawełny z amerykańskim dostawcą i **w niebezpieczny sposób obciążała nasz przemysł ryzykiem,** wynikającem przy takiej tranzakcji z ewentualnej zmiany ceny surowca, jego jakości itp.

Wypracowany przez polskie sfery gospodarcze plan tej wielkiej tranzakcji ze Stanami Zjednoczonemi **usuwa wyższe niebezpieczeństwa dla przemysłu polskiego, akceptując w zasadzie propozycję amerykańską.**

O zasadach naszego projektu mówi jeden z głównych jego twórców, prezes Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana,

gen. Maciszewski

— Głównym warunkiem przyjęcia oferty amerykańskiej — mówi p. gen. Maciszewski — było pozostawienie łódzkim odbiorcom bawełny **zupełnej swobody w wyborze dostawcy tego surowca, w zawieraniu umów, dotyczących ceny, jakości i ewentualnych kredytów indywidualnych.** W tym też kierunku poszedł nasz projekt, który w zasadzie nie wiele zmienia dotychczasowy stan rzeczy o ile chodzi o bezpośredni kontakt odbiorców łódzkich z amerykańskimi eksporterami bawełny. **Poszczególne firmy w dalszym ciągu sprowadzać będą surowiec we własnym zakresie,** same wyszukiwać będą odpowiednich dostawców, umawiać się z nimi o cenę, wykorzystywać przyznany kredyt.

Zmiana zachodzi dopiero w momencie płacenia. **Odbiorca łódzki wpłaca swą należność do Banku Gospodarstwa Krajowego,** ale ten, zamiast przesłać odpowiednią sumę dewiz do Ameryki, przesyła, na podstawie porozumienia, polecenie do „Reconstruction Finance Corporation Bank" **wypłacenia dostawcy amerykańskiemu należnej kwoty,** która jednocześnie zaliczana jest **na poczet przyznanych Polsce kredytów.**

W ten sposób tranzakcja kredytowa w praktyce dochodzi do skutku między dwiema **naczelnemi organizacjami życia gospodarczego:** naszym B. G. K. i amerykańskim „Refico". **Przemysł łódzki natomiast ma pozostawioną zupełną swobodę i zabezpieczony jest przed ryzykiem, jakie wynikałoby z ryczałtowego zakupu surowca.**

— Jaki jest zatem istotny cel projektowanego kredytowania importu bawełny?

— Dla nas ma to znaczenie przedewszystkiem ogólnopaństwowe, bowiem **zmniejsza, a raczej odkłada na kilka lat odpływ dewiz, dla Ameryki zaś ulgi, jakie nam przyzna, będą posiadały ten plus, że zacieśnią, jak każde ulgi, stosunki między naszymi odbiorcami bawełny a tamtejszymi jej producentami.**

Ponadto skierują one niewątpliwie w większym stopniu uwagę naszych importerów na rynek amerykański.

Projekt polski przewiduje czas trwania umowy kredytowej na

dwa lata

przy spłacie kredytów w ciągu trzech lat. Oznacza to, iż należność z tytułu wszelkich tranzakcyj na dostawę bawełny, zawartych przez poszczególne firmy w ciągu dwu lat, **spłacane będą przez trzy lata.**

Jak widać z tego, tranzakcja będzie **stosunkowo krótkoterminowa.** umyślnie jednak nie chcemy się wiązać na dłuższy okres czasu, traktując umowę, którą ewentualnie zawrzemy jako próbną. Gdy próba się powiedzie, będziemy mogli niewątpliwie przedłużyć umowę, względnie może uda nam się wówczas **zmienić warunki kredytu na kredyt indywidualny dla poszczególnych firm.**

Z tych samych względów stosunkowo niewielkie będą rozmiary kredytu, obejmą bowiem tylko

200—300 tysięcy bel

a więc przeciętnie połowę dwuletniego zapotrzebowania bawełny amerykańskiej przez przemysł łódzki.

Całkowita swoboda, pozostawiona przemysłowi w wyszukiwaniu rynków dostawczych, nakazała nam pewną **ostrożność w ustalaniu kontyngentu importu kredytowego.** Pomimo, iż niewyczerpanie tego kontyngentu nie będzie nas do niczego zobowiązywało, nie chcieliśmy stwarzać takiej ewentualności, że tylko część przyznanego kredytu byłaby wykorzystana, zwłaszcza, że w razie potrzeby kontyngent ten może być podwyższony.

— **Na jakich warunkach kredytowych tranzakcja zostanie dokonana?**

— Sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie ustalona. „Reconstruction Finance Corporation" bierze zwykle 5 proc. od udzielanych kredytów, nie jest wszakże wykluczone, że **uzyskamy niższe oprocentowanie.**

Oczywiście, wobec warunków, na jakich kredyt ten będzie w stosunku do polskiego przemysłowca działał, wszelkie wynikające z tego tytułu obciążenia ponosić będzie ten tylko, kto istotnie z kredytu będzie korzystał.

— A czy nie grożą przemysłowi względnie Bankowi Gospodarstwa Krajowego **straty, wynikłe z ewentualnych różnic ceny bawełny, lub wahań kursowych dolara?**

— Strat wskutek różnicy cen nie może być w żadnym wypadku. Przecież regulacja zobowiązań nastąpi według cen, po jakich zawarte będą tranzakcje przez poszczególne firmy, które całą należność wpłacą do Banku Gospodarstwa Krajowego.

O ile chodzi o ewentualne straty kursowe, to **nie grożą one w większym stopniu niż obecnie przy tranzakcjach kredytowych.** B. G. K. może się zresztą zabezpieczyć przed niemi, **lokując wpłacane mu przez przemysł sumy w odpowiednich papierach wartościowych, opiewających np. na dolary w złocie.**

— Ile wyniesie zaoszczędzenie odpływu walut w okresie kredytowym?

— Jeżeli akcja nasza obejmie przewidziane rozmiary **to conajmniej**

15 miljonów dolarów

Spłata ich, dzięki umowie, odroczona i **rozłożona będzie na kilka lat, co dla naszego bilansu płatniczego ma niepoślednie znaczenie.**

— Jak się ustosunkował do omawianego projektu **rząd i sfery przemysłowe?**

— Rząd całkowicie **go zaakceptował i udzielił mu swego poparcia. Przemysł łódzki również ustosunkował się do niego przychylnie,** bowiem opracowane przez nas warunki umowy ze Stanami Zjednoczonemi, jak już powiedziałem, nie zawierają nic, coby mogło grozić przemysłowi ewentualnemi stratami, ryzykiem lub obciążeniami.

Z naciskiem podkreślić należy, iż przemysł tutejszy, zdając sobie sprawę ze znaczenia projektowanej tranzakcji dla całej gospodarki polskiej przyrzekł całkowite jej poparcie.

— Jeszcze jedno, ostatnie pytanie. Jaka będzie **organizacja tranzakcji z Ameryką?** O ile wiem, dla jej formalnego przeprowadzenia **stworzone będzie specjalne zrzeszenie przemysłowe. Czy będą musieli należeć do niego wszyscy przemysłowcy łódzcy, konsumujący bawełnę, czy też przynależność będzie dobrowolna?**

— Istotnie, faktycznym kredytobiorcą będzie owo zrzeszenie, o którem pan wspomniał, Bank Gospodarstwa Krajowego zaś udzieli tylko poręczenia, ale **o jakimkolwiek przymusie należenia do tego zrzeszenia niema mowy.** Będzie ono miało charakter spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, do której zadeklarował już swoje przystąpienie szereg najpoważniejszych firm łódzkich, i już to samo **wyklucza wszelką powszechność, opartą zwłaszcza na przymusie.**

Podkreślam raz jeszcze, że poszczególne firmy będą miały **zupełną swobodę działania.** Możność poszukiwania surowca na rynkach pozaamerykańskich, jak i dokonywanie tranzakcyj z Ameryką bez udziału czy pośrednictwa zrzeszenia w niczem nie będzie ograniczona.

R. Ma—wicz.

Rozwiązanie kartelu karbidowego.

Wczoraj zapadł wyrok Sądu Najwyższego.

Warszawa, 20 grudnia.

Wczoraj o godzinie 10-ej rano w pierwszej sali Sądu Najwyższego rozpoczął się drugi zkolei proces przed sądem kartelowym.

Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Najwyższego Giżycki. W imieniu zakładów „Elektro" występuje adw. Prus z Katowic. Zakłady Chorzowskie nie mają obrońcy prawnego, na rozprawie występuje jedynie ich **naczelny dyrektor b. min. Kwiatkowski.** Świadczy to o tem, że Zakładom Chorzowskim nie zależy na utrzymaniu w mocy umowy kartelowej z zakładami — „Elektro".

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od sprawozdania sędziego Wawrzkowicza.

Fabryka Chorzowska zobowiązała się nie sprzedawać karbidu na rynku wewnętrznym, wzamian za co otrzymywała odszkodowanie od zakładów „Elektro", które wykorzystywały kontyngent produkcji, przypadający na fabrykę chorzowską. W ten sposób zakłady „Elektro" uzyskały w kartelu karbidowym 68 proc. udziału i miały dwa głosy, z czego jeden w zastępstwie fabryki Chorzowskiej.

Jako odszkodowanie zakłady Chorzowskie otrzymywały różnicę między ceną, uzyskiwaną przez zakłady „Elektro" za karbid, a ceną 300 zł. za tonnę, jako faktycznym kosztem produkcji. Widać stąd jasno, że zysk na jednej tonnie karbidu wynosił 410 zł., a zysk ten Chorzów inkasował bez żadnych kłopotów.

W międzynarodowym kartelu karbidowym zakłady „Elektro" reprezentowały fabrykę chorzowską, przyjmując na siebie zobowiązanie, że Chorzów nie będzie karbidu wywoził. Chorzów zobowiązał się wobec „Elektro", że nie będzie postępował sprzecznie z tą umową.

Ministerstwo przemysłu i handlu, wychodząc z założenia, że umowa Chorzowa z zakładami „Elektro" przyczynia się do sztucznego zmniejszenia produkcji eksportu karbidu oraz do podniesienia jego cen na rynku wewnętrznym, domaga się unieważnienia umowy.

Po wywodach sędziego Wawrzkowicza zabrał głos przedstawiciel zakładów „Elektro", adw. W. Prus z Katowic.

Sąd Kartelowy po przeprowadzeniu rozprawy wyniósł wyrok **o rozwiązaniu umowy między fabryką azotową w Chorzowie a zakładami „Elektro".**

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy zbożowo-towarowej ogólny obrót wyniósł 2124 tony, w tem żyta 1110 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25—14.75, pszenica jednolita 20.50—21, pszenica zbierana 20—20.50, owies jednolity 13—13.25, zbierany 12.25—12.75, jęczmień kaszany 13.25—13.50, jęczmień browarny 15—15.50.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. loco Łódź:

Żyto 13.50—13.75, pszenica 20.25—20.75, jęczmień przemiałowy 13.50—14, jęczmień browarowy 15—15.50, owies jednolity 13.50—13.75, owies zbierany 13—13.50, mąka żytnia 65 proc. 21.50—22.50, mąka żytnia 60 proc. 22.50—23.50, mąka pszenna 65 proc. 31.50—33.50, otręby żytnie 8.50—9, otręby pszenne 8.50—9, otręby pszenne grube 9—9.50, rzepak 46—48, wyka latowa 15—16, groch polny 21.50—22.50, mąka żytnia 65 proc.: tranzakcje 15 ton 22.50, mąka pszenna 65 proc. tranzakcje 5 ton 33.

Usposobienie ogólne spokojne. (c)

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, za wyjątkiem waluty amerykańskiej i holenderskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zwiększone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.58 (—3). Notowano: Belgja 123.80 (+5), Gdańsk 173.25 (+10), Holandja 357.65—357.60 (—1), Oslo 146 (—50), Paryż 34.87, Praga 26.43, Stockholm 150.05 (+10), Szwajcarja 172.15—172.18, Włochy 46.80 (—3); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.26 (—5). W obrotach prywatnych marka niemiecka: 211.75 (—5), szyling austrjacki 100,25, korona czeska 26.12 (—3), frank francuski 34.84 (+1), funt angielski w gotówce 28.98 (+1) dolar gotówkowy 5.61 (—1), rubel złoty 4.65 (—1), dolar złoty 8.95 i pół, rubel srebrny 1.41, bilon 0.67.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 81—81.25—81 (—75), Lilpopy 10.40 (+15), Starachowice 10.05 (—5); tranzakcje nienotowane: Modrzejów 3.05.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. Budowlana 38.40—38.50 (+10), 4 proc. dolarowa 49.45—49.30 (+30), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104 (—25), 5 proc. konwersyjna 52 (+50), 5 proc. kolejowa 47.50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 54.50, odcinki po 500 dolarów 54.75—55 (—13), odcinki po 100 dolarów 57 i pół, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. 1-sza emisja 93.—, 7 proc. ziemskie dolarowe 37.88—37.75, 4 i pół proc. Warszawy 54, 5 proc. Warszawy 59.50 (—13), 8 proc. Warszawy 49.63—49.75—49.63 (+13); tranzakcje nienotowane: 6 proc. dolarowa 58 (+75), 4 i pół proc. ziemskie 46—46.25, 4 proc. ziemskie 47.75, 5 proc. państwowa renta ziemska 51.50, 8 proc. dillonowska 67—67.13—67.50, 7 proc. warszawska 53, za 7 proc. śląską chciano płacić 50.—

***

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.58 w placeniu i 5.62 w żądaniu w godzinach przedpołudniowych i wieczorem 5.58 w płaceniu i 5.60 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.58. Giełda warszawska przyniosła dla czeków kurs 5.62,5 (o trzy grosze niżej onegdajszego kursu), kabel 5.64. Obroty małe. Podaż materjału dostateczna. Tendencja zlekka słabsza.

Funty przy słabszej tendencji 29 w płaceniu i 29.05 w żądaniu. Inne waluty wahań kursowych nie wykazały przy jednolitej tendencji utrzymanej: marka niemiecka 212 w płaceniu i 212,5 w żądaniu, frank francuski 34.85 w płaceniu i 35 w żądaniu, szwajcarski 172 w płaceniu i 172,5 w żądaniu i szyling austryjacki 100 w płaceniu i 100.5 w żądaniu. Obroty walutami małe.

Złoto wykazało wczoraj zniżkową tendencję, zarówno w rublach jak i w dolarach, wskutek zwiększonego zaofiarowania przy prawie zupełnym braku popytu. Rubel w płaceniu 4.65 w żądaniu 4.68, dolar 8.95 w płaceniu i 8.97 w żądaniu.

Łódzkie 8-proc. listy zastawne przy kursie 45,5 w płaceniu i 45.75 w żądaniu wykazały słabszą tendencję wobec większego zaofiarowania i braku tranzakcji. Wobec zbliżającego się ultima rocznego wszystkie papiery w większem zaofiarowaniu przy braku nabywców.

Giełda łódzka notowała wczoraj: budowlana 38.45—38.30, dolarówka 50—49.50, stabilizacyjna 54.75—54.50, Bank Polski 82.50—82. Sytuacja w dalszym ciągu wyczekująca. (c)

Pabjanice.

GWIAZDKA DLA DZIECI.

Z inicjatywy p. komisarza rządowego R. Jabłońskiego, który organizuje towarzystwo pomocy dla bezrobotnych zorganizowana została zbiórka pieniężna na gwiazdkę dla niezamożnej dziatwy.

Zebrane w czasie zbiórki kwoty przeznaczone zostana na kupno słodyczy oraz materjałów bieliźnianych, które zostaną rozdane biednej dziatwie w czasie uroczystej choinki.

ZEBRANIE W STRZELCU.

Ostatnie zebranie ogólne członków Związku Strzeleckiego w Pabjanicach nacechowane było znacznem ożywieniem.

Sprawozdania z działalności pabjanickiego oddziału Z. S. złożył p. Henryk Kiełczewski, jeden z najruchliwszych działaczy Strzelca w Pabjanicach. Ze sprawozdania wynika, że organizacja rozwija się pomyślnie i liczy zgórą 300 członków. Na zebraniu stwierdzono frekwencję około 100 osób. Dobre rezultaty osiągnęła sekcja wychowania obywatelskiego i fizycznego.

Sprawozdania po ożywionej dyskusji przyjęto do wiadomości a zarządowi udzielono absolutorjum.

Przewodniczącym pabjanickiego oddziału został p. J. Dziatkowski.

Do zarządu weszli pozatem pp. H. Kiełczewski, Fresler, Maciszewski, Władyka, Pągowski, Gertner, Lauer, Frankiewicz, Mik, Jurek.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę współpracy z towarzystwem przyjaciół związku strzeleckiego oraz konieczność uruchomienia sekcji imprez, która w okresie sprawozdawczym nie dała spodziewanych rezultatów.

Ukonstytuowanie zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

KURSY ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH.

W czasie od 2 do 15 stycznia 1934 r. zarząd pabjanickiego oddziału związku nauczycielstwa polskiego organizuje kurs zajęć praktycznych i rysunków dla nauczycielstwa szkół powszechnych Pabjanic i okolicy.

Kursy odbywać się będą w centralnej pracowni robót ręcznych i rysunków przy szkole powszechnej im. Grzegorza Piramowicza w Pabjanicach.

Zgłoszenia na kurs oraz zadatek w wysokości 5 zł. należy skierować pod adresem centralnej pracowni robót ręcznych. Opłata za kurs wynosi 15 zł.

UKŁAD SP. AKC. KAROL STEINERT

z wierzycielami został zatwierdzony przez sąd handlowy w Łodzi.

Na posiedzeniu sądu handlowego w Łodzi w dniu wczorajszym, pod przewodnictwem sędziego okręgowego Michała Supersona i przy udziale sędziów handlowych — Kindermana i Libracha, ogłoszono upadłość firmie *„K. E. Philipp"*, tkalnia mechaniczna przy ulicy Piotrkowskiej 158 i jej właścicielowi osobiście — Karolowi Edwardowi Philippowi.

Upadłość tę ogłoszono na żądanie adwokata Hermana Behrnana, pełn. wierzyciela Alfreda Zaleskiego, któremu upadła firma pozostała winna z tytułu zaprotestowanych weksli z własnego wystawienia sumę 1600 zł.

Kuratorem masy mianowany został adwokat Michał Lewita, a sędzią komisarzem sędzia handlowy Jan Ring. — Upadłego oddano pod dozór policji.

Jak wiemy, Philippowi ogłoszono po raz drugi upadłość, pierwszą ogłoszono mu na początku lipca 1926 r. również na żądanie wierzyciela, upadłość ta zakończona została układem w dniu 23 lipca 1927 r., na mocy którego wierzyciele mieli otrzymać 25 proc. swoich należności w trzech ratach. W okresie kuratorstwa pierwszej upadłości aktywa przedsiębiorstwa wynosiły 471.764 zł., pasywa 790.097 zł.

***

Na ostatniej sesji handlowej w dniu 15 grudnia rb. rozpoznawał sąd sprawę upadłości firmy *„Przemysł Włókienniczy Karol Steinert Sp. Akc."*.

W upadłości tej odbyło się w dniu 24 listopada rb. ostateczne zebranie wierzycieli co do zawarcia układu, które jednak do skutku nie doszło, wobec tego, iż nie wszystkie firmy zagraniczne, wierzycielki masy upadłości, nadesłały pełnomocnictwa do głosowania nad układem.

W drugim terminie zebrania adw. Angerstein w imieniu upadłej spółki zaproponował wierzycielom następujące warunki układu: spółka akcyjna zapłaci wierzycielom *20 proc. ich należności bez procentów i kosztów w 10 równych ratach półrocznych,* licząc od dnia uprawomocnienia się układu, jednakże należności do sumy 500 zł. lub należności zredukowane do 500 zł. będą całkowicie zapłacone bez odsetek i kosztów w 2 równych ratach trzechmiesięcznych, również od uprawomocnienia się układu.

Ponadto, gdyby się okazało, że upadła spółka w ciągu pięciu lat, a mianowicie od 1934 r. do 1938 r. włącznie, przy rocznych zamknięciach rachunkowych, osiągnęła zysk, przekraczający kwotę roczną, przewidzianą na zapłacenie odsetek wierzytelności zabezpieczonych, wierzytelności uprzywilejowanych oraz na pokrycie ustalonych rat półrocznych, minimalną jednak sumę 345.000 zł., to wierzyciele mają otrz[...] mać dla podziału w stosunku do sw[...] części 50 proc. ponad tę sumę nadw[...] kł, jako ratę dodatkową.

Na wniosek adw. Kempnera i P[...] włowskiego, pełn. wierzycieli firma [...] zupełniła warunki układu tem, iż pier[...] sza rata układu płatna będzie w pół r[...] ku od daty zawarcia układu, nie cze[...] jąc na termin uprawomocnienia się [...] kładu oraz do czasu zapłacenia [...] 20 proc. należności wierzycieli, nie w[...] no jej będzie wypłacać akcjonarjus[...] zysków pod żadną postacią.

Za układem, z małemi poprawk[...] zgłoszonemi jeszcze przez adw. Paw[...] skiego, wypowiedziało się 59 wierzy[...] li, których należności przyjęte na s[...] 5.188.912 zł. z ogólnej liczby 78 wierz[...] cieli na 6.102,654 zł., wobec czego uk[...] został prawnie zawarty.

Poza propozycjami układu na zebra[...] niu tem wierzyciele zatwierdzili spra[...] zdanie, złożone przez syndyków ma[...] adw. Ryszarda Vogla i inż. B. Bened[...] ka, którego ze względu na olbrzymi m[...] terjał nie jesteśmy w stanie tutaj po[...] dać.

Bilans spółki na dzień 30 czerwca r[...] zamknięty jest sumą 21.283.267 zł.

Wobec tego, że nikt z wierzycieli [...] nie zgłosił piśmiennego sprzeciwu na układ w terminie ustawowym, sąd za*twierdził układ w całej rozciągłości,* opatrując wyrok rygorem natychmiasto[...] wej wykonalności, na podstawie czego Sp. Akc. K. Steinert wznowiła swoje nor[...] malne czynności handlowe.

Producenci krawatów w ministerstwie

zgłaszają swe postulaty w sprawie importu tkanin jedwabnych.

W ubiegym tygodniu w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja, zwołana na skutek starań, podjętych przez sekcję producentów materjałów krawatowych przy centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców woj. łódzkiego. Sekcja ta złożyła ministerstwu obszernie umotywowany memorjał w sprawie nieudzielania zezwoleń na przywóz tkanin jedwabnych, przeznaczonych dla fabryk do wyrobu krawatów. Z ramienia sekcji wyjechali pp.: Borkowski, Schermann, Cwilling i Weidengart.

W konferencji powyższej brali pozatem udział: przedstawiciele samorządów gospodarczych oraz reprezentanci warszawskich wytwórców krawatów. Podczas obrad omówiono sytuację, wytworzoną w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej, która w odniesieniu do wzmiankowanych importowanych tkanin krawatowych przewiduje daleko idącą ulgę celną.

Zainteresowani przemysłowcy wskazali na szereg bolączek oraz trudności, na jakie napotyka rodzimy przemysł tkanin krawatowych, który jedynie dzięki poprzedniej racjonalnej polityce gospodarczej i ochronie celnej zdołał tak dalece się rozwinąć, że produkcja jego pod względem jakościowym w niczem nie ustępuje wyrobom zagranicznym. Obecnie przemysł ten, zatrudniając dla swych celów tysiączne rzesze pracowników, wytwarza wysokowartościowe gatunki tkanin krawatowych, zarówno z jedwabiu sztucznego, jak i naturalnego, pokrywając nie tylko całkowite zapotrzebowanie rynku krajowego, lecz będąc nawet w stanie produkcję swą eksportować zagranicę.

W dalszych swych wywodach delegacja przemysłowców wskazała na grożące skutki konkurencji zagranicznej, podkreślając przytem, że jedwab jest zagranicą znacznie tańszy, aniżeli w kraju, że zagranicą premje eksportowe dochodzą do 40 proc. ad valorem, że konsumentowi krajowemu imponuje towar zagraniczny, który w jego psychice uchodzi rzekomo za lepszy i t. d., w końcu zaś wyjaśniła, że z chwilą, gdy dozwolony i umożliwiony zostanie import zagranicznych materjałów krawatowych, — nastąpi formalny zalew, w wyniku czego fabryki tutejsze zmuszone będą zamknąć swe zakłady, z tak wielkim trudem zbudowane, unieruchomić swe warsztaty i pozbawić pracy oraz możności zarobkowania znaczną ilość robotników, przez co powiększy się bezrobocie. (j)

Ludzie ogarnięci płomieniami.

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z benzyną.

(gr) Przy ul. Śródmiejskiej 17 wydarzył się wczoraj ciężki wypadek poparzenia. Józef Antoniak, poczuwszy przy wczorajszej lekkiej odwilży bóle reumatyczne, za radą znajomych, **wysmarował sobie nogi benzyną (?)**

Podczas tego zabiegu Antoniak **palił papierosa** i przez nieostrożność — zresztą trudno było w tych warunkach zachować ostrożność tak dalece, by opary benzyny nie zajęły się od tlącego się papierosa — spowodował zapalenie się benzyny. Ogień ogarnął żywe ciało Antoniaka, rychło przeniósł się do samej butelki, która pękła, parząc jeszcze dotkliwiej Antoniaka.

Domownicy ciężko poparzonego rzucili mu się z pomocą i ogień szybko zdusili.

Do wijącego się w strasznych bólach Antoniaka wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunków przewiózł do szpitala okręgowego.

***

Drugi wybuch benzyny wydarzył się wczoraj w mieszkaniu przemysłowca Buhlego, przy ul. Limanowskiego 136.

Do czyszczenia podłogi przygotowała służąca Berta Hausman w dużej miednicy dwa kilogramy benzyny. Pracującą służącą dozorowała Joanna Buhle.

W pewnej chwili miska z benzyną zbyt blisko przysunięta do pieca, zajęła się ogniem. W jednej chwili nastąpił silny wybuch. **Na pp. Hausman i Buhle zapaliła się odzież, kilka mebli stanęło w płomieniach.**

Na ratunek pośpieszył pierwszy oddział straży ogniowej oraz pogotowie miejskie. Podczas gdy strażacy pracowali nad ugaszeniem pożaru, **lekarz pogotowia zajął się poparzonemi, które przewiózł w stanie ciężkim do lecznicy.**

Tomaszów Mazowiecki

UJĘCIE HANDLARZY SAMOGONKI.

Ostatnio urząd akcyzowy skonsta[...] tował, że na terenie okolicznych wio[...] sek i miasteczek ukazała się samogon[...] ka, sprzedawana po cenach niskich przez jakichś nieuchwytnych przemysłowców.

Poczęto więc pilnie strzec sklepy, a nawet mieszkania prywatne, w których jak przypuszczano, przechowywany jest spirytus nielegalnej produkcji.

Szczególną uwagę skierowano na wieś Kaczke. I istotnie przyłapano kilka osób, które trudniły się sprzedażą samogonki. Przeprowadzone rewizje dały pomyślne rezultaty. Nazwiska osób trzymane są w tajemnicy ze względu na to, że władze starają się ująć nie tylko wszystkich pośredników, ale wykryć również miejsce produkcji.

Dochodzenie trwa.

REORGANIZACJA FUNDUSZU POMOCY BEZROBOTNYM.

W czasie ostatniej bytności pana starosty powiatowego im. Stachowskiego w Tomaszowie została przeprowadzona zupełna reorganizacja Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Pan starosta powołał nowy skład [...] sobowy zarządu Funduszu Pracy.

CHOINKA W KLUBIE „TOMASZOWIANKA".

Staraniem zarządu Klubu Sportowego „Tomaszowianka" urządzona będ[...] w dniu 15 b. m. w lokalu własnym pr[...] ul. Pałacowej 15 (pałac hrabie[...] Ostrowskiego) tradycyjna choinka d[...] członków klubu. Początek o godz. 18[...]

AKCJA OŚWIATOWA B. B. W. R.

Tutejszy B. B. W. R. w ostatni[...] czasach zorganizował kilka oddział[...] na przedmieściach Tomaszowa, w kt[...] rych przeprowadza co pewien okr[...] czasu odczyty z wszystkich dziedzin [...] cia ludzkiego, kładąc szczególny na[...] na sprawy aktualne.

DZISIEJSZA AKADEMJA KU CZCI M. BRODERSONA.

W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej wiecz[...] sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akade[...] ja jubileuszowa z okazji 20-lecia pracy litera[...] kiej znanego poety łódzkiego i twórcy Ara[...] tu, M. Brodersona.

Na akademję przybędą przedstawiciele [...] ratury i sztuki żydowskiej z delegatami [...] Clubu i związku literatów i dziennikarzy [...] dowskich w Warszawie na czele. Pozatem [...] części oficjalnej wystąpią słynni krytycy i p[...] oraz teatrolodzy. Równie ciekawie zapow[...] się część artystyczna, w której wystąpi [...] jubilat, jako recytator własnych utworów [...] szereg artystów.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Turniej brydżowy.

Dnia 30-go grudnia b. r. odbędzie się w salonach łódzkich Związku Majstrów Przemysłu Włóknistego Łódzkiego, przy ul. Zielonej Nr. 8 a, turniej brydża dla panów, połączony z cennemi nagrodami. Zapisy przyjmuje sekretarjat Związku codziennie od 19 do 21-ej w terminie do dnia 23-go grudnia br.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, na zasadzie par. 96 Ustawy Towarzystwa — nieruchomości te zostały powtórnie wystawione na licytacje publiczne, które rozpoczną się od sum nieumorzonych części pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się przed niżej wymienionymi notarjuszami w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej nr. 21, o godz. 11-ej przed południem.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Ksiąg Hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej nr. 21 i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świąteczny — sprzedaż odbędzie się dnia następnego. —

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy zł.	gr.	przed notarjuszem	Dnia
780-A	Al. Kościuszki	25,000	145.412	32	A. Pinakiewiczem	22.I.1934
1094	Kilińskiego	23,600	143.732	25	A. Pinakiewiczem	30.I.1934
2308	Senatorskiej	10.000	60.090	87	A. Rżewskim	30.I.1934
780-Ł	Al. Kościuszki	60.000	361.814	15	A. Rżewskim	15.II.1934
843-DE	Karola	50,940	331.916	02	A. Pinakiewiczem	15.II.1934
817-e	Kopernika	86,320	553.802	86	Z. Neumannem	16.III.1934

Łódź, dnia 9 grudnia 1933 roku.

Do akt Nr. Km 2265/1933/VI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1933 r. od godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 30, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: Szafy do rzeczy z lustrem, toaletki z lustrem, 2 nocnych stolików, stolika okrągłego, maszyny do szycia firmy Singer, lustra ściennego, szafy do rzeczy, obrazu oleodruku, kredensu, lustra, stołu, stolików do kwiatów, otomany, obrazu metalowego 2 par firanek, kredensu kuchennego, 3 par firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 952.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 15 grudnia 1933 r.

Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Lokale

POKÓJ umeblowany, duży, absolutnie niekrępujący, słoneczny oddam zaraz. Sienkiewicza 29, m. 8, front, tel. 230-97

W WILLI w ogrodzie mały umeblowany pokoik do wynajęcia. 55 zł. mies. Gdańska 94.

DO WYNAJĘCIA: 1) Pokój 25 złotych miesięcznie ul. Piotrkowska Nr. 81, II wejście, lewa oficyna, parter m. 26a.

ŁADNY pokój umeblowany z wygodami, niekrępujący, solidnej osobie odnajmę, zaraz. 6-go Sierpnia 29, m. 14.

ODDAM 2 umeblowane pokoje lub jeden z wszelkiemi wygodami wraz z telefonem. Wiadomość: Zachodnia 39, m. 27.

POSZUKUJE 2 pokojowego mieszkania umeblowanego, ewentualnie 1 duży pokój, z używalnością kuchni (rytualnej) nie wyżej II piętra z wygodami przy inteligentnej rodzinie. Of. sub. „B. G.“

2 POKOJE z kuchnią z wygodami, słoneczne, frontowe do oddania natychmiast. Nowo-Targowa Nr. 5, m. 9.

LOKAL biurowo-składowy, mniejszy, parterowy, poszukiwany od stycznia.— Oferty pod „Centrum“.

SALA parkietowa duża do oddania na zabawy. Aleja Kościuszki 21. Dozorca wskaże.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje od zaraz 2-ch pokoi przy rodzinie, ze wspólną kuchnią pod „C. H.“

POKÓJ słoneczny, ciepły, umeblowany z wygodami przy inteligentnej rodzinie tanio do wynajęcia. Karola 20.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z łazienką, służbowym, dwa wejścia, kompletnie wyremontowane, tapety, w centrum miasta, na czwartem piętrze od 1 stycznia 1934 do oddania. Komorne 500 rb. Oferty sub „Remontowane“ do adm. nin. pisma. 30

Posady

POTRZEBNA zdolna manikurzystka za gwarancją od zaraz. Pomorska 8.

POTRZEBNY pracownik męski i manikurzystka na stałe w zakładzie fryzjerskim. Zawadzka 12.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Piękna nr. 17. Zakład fryzjerski.

POSZUKIWANA natychmiast służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się przy ul. Wólczańskiej 17, w podwórzu, I piętro.

POTRZEBNY fryzjer damski na stałą pomoc od zaraz. Andrzeja 10.

POSZUKUJEMY zastępców do sprzedaży artykułu masowego zbytu na raty. Praca nadaje się również dla pań. Gotówka niewymagana. Znaczne możliwości zarobkowania zapewnione. — — Zgłoszenia osobiste Łódź, ulica Piotrkowska 71, prawa oficyna, miesz. 20, III piętro, w godz. od 10—1 i od 3—6-ej.

POTRZEBNA panienka lub tancerka do baletu wysoka ciemna do lat 22. Zgłosić Traugutta 16. m. 20 od 3—5.

WYCHOWAWCZYNI z długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia telefoniczne 159-74, od godz. 9-ej rano do 3 po południu. 20

POTRZEBNY pracownik fryzjerski stałe pomoce. Pomorska 107.

BUCHALTER, rutynowany bilansista, kilka ... na stanowisku ma jeszcze ... ksiąg ... nych godzin. Za uznanie bardzo niska ... rantuje kaucją. Opłata ... Leon Krel. Piotrkowska 86, m. 37.

Rozmaite

SPRZEDAM okazyjnie fuzję z reflektorami w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ul. Zielona 65, m. 19, III p. od godz. 4-ej do 8-ej wiecz.

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub ... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś ... wiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

PRZEDŚWIĄTECZNA okazyjna sprzedaż aparatów fotograficznych w znanej łódzkiej firmie M. Jakubowski, Piotrkowska 82 (w podwórzu) telefon 190-82.

PODHURTOWNIA tytoniowa Kurt Wytrzyc, Łódź, Piotrkowska 141, tel. 163-49, poleca wszelkie wyroby tytoniowe.

ŚPIESZCIE panowie i panie. 80 gr. czesanie, 30 gr. golenie, 50 gr. strzyżenie, 70 gr. manicur. Piotrkowska 60 w podwórzu.

RUTYNOWANY buchalter sporządza bilanse, zaprowadza księgi handlowe. Umiarkowane wynagrodzenie. Dzwonić 243-77, od 2-ej do 4-ej oraz od 8-ej wieczorem.

NIEŁADNEGO, lecz miłego, niemłodego, tylko latami, siły uczuć, pełnego radości życia, pozna taka sama — chętnie wyjechałaby do Zakopanego w charakterze towarzyszki. Tel. 167-55.

DO FABRYKI opatentowanego masowego artykułu poszukują wspólnika z kapitałem. Oferty pod „10.000“.

PRZYBŁAKAŁ się piesek czarny, żółte łapki. Odebrać można u dozorcy. Wólczańska 43.

Zagubione dokumenty

WŁADYSŁAW MIKOŁAJCZYK, zgubił legitymację wyd. w Funduszu Bezrobocia.

UNIEWAŻNIAM zagubiony weksel na zł. 20 z wystawienia S. Grosmana, płatny dn. 31.XII.1933 r. M. Frysz, Napiórkowskiego 100.

SKRADZIONO weksel zł. 75.— płatny 31/XII wystawca Róża Lubińska Aleksandrów kuj. na zlecenie M. Horowicza, który unieważniam.

Do akt Nr. Km 2317/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 4 stycznia 1934 r. od godz. 13-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ul. Łąkowej 1 a, składających się z 2-ch biurek, 2-ch szaf żaluzjowych gumy do żucia firmy „Faworit“ i inn. oszacowanych na łączną sumę zł. 680.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 15 grudnia 1933 r.

Komornik:
(—) Tadeusz Łokuclewski.

KRÓLEWSKA WIZYTA W JUGOSŁAWJI



Z okazji przyjazdu bułgarskiej pary królewskiej do Jugosławji, jugosłowiański król jugosłowiański Aleksander zorganizował polowanie dla swych gości. Na zdjęciu widzimy obie pary królewskie podczas polowania.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA zakład fryzjerski tanio z powodu wyjazdu centrum Piotrkowskiej. Wiad. w Akwizycji Fuchsa, Piotrkowska 50.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice“ w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republice“ dają zawsze dobre rezultaty.

SZKIELET karoserji autobusu, nowy, sprzedam tanio. Piotrkowska 261. Bank

SPRZEDAM dom murowany i drewniany, ogród owocowy z powodu wyjazdu. Ul. Marcina 7.

SZUKAM motocyklu używanego w dobrym stanie. Oferty zgłaszać Piotrkowska 176, Sieradzki.

Uzdrowiska

PENSJONAT Różana w Włodzimierzo, poczta Przygłów, otwarty w sezonie zimowym. Ślizgawska, Sanecz ki. Narty Informacje poczta lub w Łodzi, tel. 191-16 lub Piotrkowska 132, Tochterman.

ZAKOPANE. Pensjonat „Nellin“ Krupówki 19. Bieżąca woda. Wykwintna kuchnia. Ceny przystępne. Zarząd właściciel.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna“

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących. — Przyjmę też posadę nauczyciela domowego. Piotrkowska 103, m. 37.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49